



Janina Olszowy:
*Jabłka w lasowiackiej
kuchni*



Ks. Lucjan Szumierz:
*Jan Paweł II – pasterz,
przewodnik, przyjaciel*



Dr n. med. Jarosław Ragan:
Rak pęcherza moczowego

Nr 7, 8 (262, 263)
Lipiec-Sierpień 2018
Cena 2,50 zł

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

Miesięcznik powiatowy • Kolbuszowa • Cmolas • Dzikowiec • Majdan Królewski • Niwiska • Raniżów

Wydawca:
Regionalne
Towarzystwo
Kultury
im. J.M. Gosłara



**Pomnik św. Jana Pawła II pozostał
w Ploërmel razem z krzyżem**
Strona 3

VI spotkanie rodu Winiarskich
Strona 20

Pożegnanie Pana Władka
Strona 22

Kolejna wizyta rodzin z Kolbuszowej w Ploërmel



WIZYTA W PLOËRMEL



POMNIK ŚW. JANA PAWŁA II POZOSTAŁ W PLOËRMEL RAZEM Z KRZYŻEM

W 2006 roku w Ploërmel, mieście współpracującym od 1990 roku z Kolbuszową, odsłonięto pomnik św. Jana Pawła II. Był to pierwszy pomnik papieża we Francji. W uroczystym odsłonięciu obelisku wzięła udział delegacja z naszej Gminy. Inicjatorem powstania pomnika był ówczesny mer miasta Paul Anselin, a twórcą rzeźbiarz rosyjski gruzińskiego pochodzenia Zurab Cereteli. Od samego początku pomnik wywoływał kontrowersje ze względu na krzyż wieńczący obelisk. Niektórzy uważali, że jest to niezgodne z prawem, obowiązującym we Francji od roku 1905, o rozdziale państwa od Kościoła, ponieważ pomnik został usytuowany na terenie należącym do gminy. Te kontrowersje wydają się nam niezrozumiałe ze względu na szczególnie silne korzenie chrześcijańskie w Bretanii, która pełna jest kamiennych krzyży w przestrzeni publicznej, a wiele ulic nosi nazwy świętych.

Osoby spoza Ploërmel, powołując się na ustawę z 1905 roku, złożyły przeciwko miastu pozew do sądu żądając usunięcia symboli religijnych z pomnika. Sprawa toczyła się wiele lat. Ostatecznie Rada Stanu (sąd administracyjny) w październiku 2017 roku wydała prawomocny wyrok zobowiązujący gminę do usunięcia krzyża, gdyż jest on „ostentacyjnym symbolem religijnym”, który „łamie zasadę świeckości państwa”. W przypadku nie usunięcia krzyża gmina była zobowiązana do demontażu całego pomnika w terminie do 6 m-cy.

Decyzja Rady Stanu wywołała natychmiastowy szeroki odzew, między innymi rządu polskiego, a także węgierskiego, oraz licznych w samorządów z terenu Polski, które wyraziły gotowość sprowadzenia pomnika Jana Pawła II z Ploërmel.

Wieloletnia współpraca z miastem i nawiązane przyjaźnie dawały nam pewność, że mieszkańcy Ploërmel nie pozwolą na usunięcie krzyża z pomnika. Ta pewność wynikała z wiedzy o działaniach podjętych przed kilkoma laty przez grupę najbardziej zaangażowanych obywateli. Rozważano różne warianty rozwiązania konfliktu. Jednym z nich była zbiórka



pieniędzy na wykupienie terenu, na którym znajdował się pomnik. Ostatecznie Rada Miejska, w porozumieniu z Diecezją Vannes, podjęła decyzję o przeniesieniu pomnika na teren prywatny, należący do katolickiego gimnazjum Sacré-Coeur. 11 czerwca 2018 roku, 30-tonowy pomnik przesunięto o około 30 m. 16 czerwca odbyła się uroczysta msza, podczas której poświęcono pomnik i jego nowe otoczenie. Biskup Vannes wygłosił homilię,

której fragmenty (w tłumaczeniu Teresy Zuby i Bożeny Jagodzińskiej) drukujemy poniżej.

W ten sposób zakończył się konflikt. Zachowano integralność pomnika niemalże w tej samej lokalizacji, doskonale widocznego z przestrzeni publicznej, a równocześnie wypełniono wyrok sądu administracyjnego.

AJ.

KRZYŻ JEST ZNAKIEM, ŻE ŁASKA ZBAWIENIA DOTARŁA DO CZŁOWIEKA PRZEZ MIŁOŚĆ

Fragmenty z homilii wygłoszonej w dniu 16 czerwca 2018 r. przez biskupa diecezji Vannes Monseigneur Raymonda Centène z okazji ponownego poświęcenia pomnika Jana Pawła II w Ploërmel.

(...)

Zebraliśmy się dziś wieczór, aby odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: Czy należy zaakceptować, w imieniu prawa i wolności, decyzję o usunięciu krzyża z pomnika Jana Pawła II.

Przypomnijmy sobie słowa, które wypowiedział Jan Paweł II rozpoczynając swój pontyfikat: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu czło-

wiek. On jeden to wie!”

26 lat pontyfikatu, jednego z najdłuższych w historii kościoła, było rozwijaniem i wyjaśnianiem tych słów. Głosił je całemu światu podczas licznych pielgrzymek.

Te słowa mają tym większą moc, że zostały wypowiedziane przez syna umęczonego narodu, syna dumnej Polski; seminarzysty w czasach okupacji nazistowskiej, a następnie księdza w okresie prześladowań stalinowskich. Dramatyczna historia życia Jana Pawła II, na tle skomplikowanych losów Ojczyzny, była załącznikiem jego myśli filozoficznej i teologicz-

nej. Sprawiała, że człowiek i jego godność stały się centrum jego zainteresowań (...).

W przemówieniu, które wygłosił po otrzymaniu tytułu doktora honoris causa, nadanego mu przez Uniwersytet w Rzymie, powiedział: Bóg stwarzając człowieka na swoje podobieństwo i nazywając go swoim dzieckiem nadał mu najwyższą godność. W swojej encyklice „Redemptor hominis” Jan Paweł II podkreślił, że Chrystus poświęcił swoje życie na krzyżu, aby podnieść godność człowieka zdeptaną przez grzech. Zbawienie człowieka dokonało się przez krzyż i przywróciło człowiekowi godność, a także nadało sens jego ist-

nieniu w świecie. (...)

Czy wobec tego powinno się oddzielić Jana Pawła II od krzyża?

Jest w życiu Jana Pawła II epizod, który dobrze ilustruje nierozdzielny związek pomiędzy krzyżem a wolnością i jest to więc szczególnie, która powstała między papieżem a Nową Hutą. Nowa Huta powstała tuż po wojnie jako miejsce bez Boga, miejsce z którego wygnano Kościół, a jej mieszkańcy mieli być kształtowani przez ideologię komunistyczną.

Ponieważ w Nowej Hucie nie można było wzniesić Kościoła, mieszkańcy postawili krzyż, przy którym zbierali się na modlitwę. Gdy 27 kwietnia 1960 roku władze zdecydowały o likwidacji krzyża, ludzie zorganizowali ogromną manifestację. Obrona krzyża trwała kilka dni i przyniosła krwawe represje (mówi się o 12 osobach zabitych i setkach rannych); ponad

500 manifestujących zostało zatrzymanych, 87 trafiło do więzienia, wielu straciło pracę. Za tę cenę krzyż pozostał w Nowej Hucie i stał się w oczach wszystkich symbolem walki narodu polskiego o wolność i wiarę.

Św. Jan Paweł II, ówczesny biskup Krakowa, był podporą tej walki. Codziennie odprawiał mszę u stóp krzyża, aby podtrzymywać odwagę wiernych i dzięki jego uporowi uzyskano w końcu zgodę władz na budowę kościoła, który powstał w 1977 roku. Rok później Karol Wojtyła został wybrany na papieża i zabrał ze sobą do Rzymu fragment krzyża z Nowej Huty.

W czasie pierwszej podróży apostolskiej do Polski Papież Jan Paweł II powiedział: „Od krzyża w Nowej Hucie rozpoczęła się nowa ewangelizacja” i dodał: „Krzyż jest znakiem, że łaska zbawienia dotarła do człowieka przez miłość.”

Drodzy Bracia i Siostry. Usunięcie krzyża z pomnika św. Jana Pawła II byłoby nie tylko zdeptaniem wizji artystycznej rzeźbiarza, ale przede wszystkim rezygnacją z naszej historii naznaczonej symbolem krzyża i zaprzeczeniem naszych chrześcijańskich korzeni. Pozbawienie Papieża krzyża byłoby pogwałceniem jego osoby, myśli i dzieła.

Niech krzyż w Ploërmel, podobnie jak ten w Nowej Hucie, będzie dla nas początkiem nowej ewangelizacji. Niech umocni naszą odwagę w budowaniu, z Chrystusem i na wzór Jana Pawła II, cywilizacji miłości.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

TEKST PRZEMÓWIENIA OKOLICZNOŚCIOWEGO WYGŁOSZONEGO Z OKAZJI ŚWIĘTA 14 LIPCA

C'est déjà la tradition que chaque fois que nous sommes à Ploërmel le 14 juillet, nous assistons aux célébrations de la Fête Nationale de la France.

Les relations de la France et de la Pologne ont une longue histoire. L'année 2018 est exceptionnelle pour nos deux nations : les Français fêtent la fin de la première guerre mondiale et les Polonais 100 ans de l'indépendance.

Ce qui est intéressant – le maréchal français Ferdinand Foch – commandant des armées alliées qui avait signé la trêve à Compiègne est devenu le maréchal de la Pologne en 1923.

Le maréchal Józef Piłsudski – créateur de la Pologne Indépendante, pour rendre hommage à Ferdinand Foch l'a décoré de la médaille Virtuti Militari.

Virtuti Militari est la plus haute décoration militaire en Pologne.

Nous sommes convaincu que la tradition historique nous oblige à continuer nos relations Ploërmel-Kolbuszowa au moins 100 ans.

Vive la France ! Vive la Pologne !

Stało się już tradycją, że za każdym razem kiedy jesteśmy w Ploërmel 14 lipca bierzemy udział w obchodach Święta Narodowego Francji.

Relacje Francji i Polski mają długą historię. Rok 2018 jest szczególnie dla obydwu naszych narodów: Francuzi świętują zakończenie I wojny światowej a Polacy 100-lecie niepodległości.

Interesujący jest fakt, że marszałek francuski Ferdynand Foch – przywódca wojsk sprzymierzonych, który podpisał traktat pokojowy w Compiègne zastał marszałkiem Polski w 1923 roku.

Marszałek Józef Piłsudski, twórca niepodległej Polski w uznaniu zasług Ferdynanda Focha odznaczył go orderem Virtuti Militari.

Virtuti Militari jest najwyższym odznaczenie wojskowym w Polsce.

Jesteśmy przekonani, że tradycja historyczna zobowiązuje nas do kontynuowania naszych relacji Ploërmel - Kolbuszowa przynajmniej następne 100 lat.

Niech żyje Francja! Niech żyje Polska!



14 VII - Obchody Święta Francji

PODZIEKOWANIE WYGŁOSZONE NA POŻEGNALNYM WIECZORZE W PLOËRMEL

Drodzy Przyjaciele,

Tydzień temu przyjechaliśmy do Ploërmel, aby spędzić tu długi tydzień. Tydzień okazał się krótki i zbliża się dzień odjazdu.

Chcielibyśmy wszystkim bardzo podziękować.

Najpierw dziękujemy rodzinom przyjmującym nas u siebie. Dziękujemy za gościnność, wspaniałe posiłki i serdeczność. Otworzyliście przed nami nie tylko wasze domy, ale przede wszystkim wasze serca.

Dziękujemy członkom Komitetu Współpracy Ploërmel - Kolbuszowa: Andrzejowi, Yvowi, Markowi, Teresie i innym, którzy przygotowali dla nas tak ciekawy program:

- Dzięki bratu Arsenowi mogliśmy poznać funkcjonowanie zegara astronomicznego. Okazało się, że brat Arsen bardzo cenił papieża Jana Pawła II, interesował

się jego działalnością, gdy ten był jeszcze kardynałem. Brat Arsen był w Polsce 7 razy i napisał książkę o budowie kościoła w Nowej Hucie.

- Zobaczyliśmy hodowlę ostryg. Spróbowałyśmy tej specjalności kuchni francuskiej, niektórzy po raz pierwszy w życiu. Byli wśród nas tacy, którzy obejrzeli Tour de France.

- Mont Saint Michel, jeden z cudów świata zachwyca nas za każdym razem, a Dinan zauroczyło nas średniowieczną zabudową, kościołami i murami obronnymi.

- Pierwszy raz pokazaliście nam Wybrzeże różowego granitu. Przepiękne! Najpierw spacer brzegiem Oceanu i widoki zapierające dech w piersiach. Potem rejs statkiem na Ile aux Moines i cuda przyrody: głuptaki i maskonury.

- Vannes, to piękne, ukwiecone miasto, wspaniała katedra i na dodatek festiwal

średniowieczny i parada, czego nie było w programie.

- Wzięliśmy udział w waszym Świecie Narodowym, w roku szczególnym dla nas, bo w 100 Rocznice Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Dziękujemy wszystkim osobom, które towarzyszyły nam podczas zwiedzania waszego regionu: Chantal, Marie-Pierre, Joselyne, Marie-Agnes, Therese, Jean-Noël, Jean-Michel, Hubert, Bernard. Poświęciliście nam swój czas i podzieliliście się wiedzą na temat tych pięknych miejsc.

Trudno jest się żegnać, ale my mówimy tylko do widzenia, do zobaczenia w Polsce.

W imieniu burmistrza Kolbuszowej serdecznie zapraszamy Was do nas w przyszłym roku. To będzie 30 rocznica naszej przyjaźni. Dziękujemy i zapraszamy!

T. ZUBA

WSPOMNIENIA UCZESTNIKÓW WYPRAWY

Jesteśmy zauroczone serdecznym przyjęciem przez rodziny francuskie, które nam umożliwiły pobyt i poznanie ciekawych miejsc regionu Brytanii. Będziemy długo pamiętać niepowtarzalny smak ostryg, słońce, słoną wodę Oceanu Atlantyckiego i cudowne krajobrazy. Podziwiając Mont Saint-Michel straciliśmy poczucie czasu i spóźniłyśmy się na miejsce zbiórki. Pobyt w rodzinach francuskich i dodatkowe atrakcje, jakie nam zorganizowały, będziemy długo wspominać. Jednocześnie poszerzyłyśmy grono przyjaciół o rodziny francuskie, które pozostaną nam na długo w naszych sercach i czekamy z niecierpliwością na ich wizytę w Kolbuszowej.

ELA I DOROTA Z KKK

Wspaniały pobyt w Bretanii, w którym mieliśmy ogromne szczęście uczestniczyć, dostarczył nam mnóstwa niezapomnianych wrażeń. Długo będziemy mieć w pamięci niesamowite krajobrazy Cote de Granit Rose i Siedmiu Wysp, piękno architektury Mont Saint-Michel i Vannes, malownicze domy i uliczki w Dinan. Zachwyciła nas fantastyczna, tak odmienna od naszej, przyroda tej części Europy - zarówno ta dzika - jak niezwykła kolonia morskich ptaków, jak i ta napotykana na każdym kroku w przepięknych ogrodach mieszkańców Bretanii. Słoneczna pogo-

da, wszystkie obejrzane przez nas ciekawe i piękne miejsca sprawiły, że ten wyjazd był niezwykle udany. Jednak największym powodem naszego zachwytu była niesamowita życzliwość i gościnność ze strony mieszkańców Ploërmel. Serdeczne uśmiechy, przyjazne spojrzenia naszych gospodarzy i ich przyjaciół, radosne wspólne spotkania, wesołe rozmowy, troska i pomoc na każdym kroku - pozostaną w naszych wspomnieniach na zawsze.

K. URBAŃSKA, F. URBAŃSKI

Był to dla mnie kolejny wyjazd do Francji, ale jak zawsze wspaniały i pełen niespodzianek. Bogaty we wrażenia i doznania zarówno miłe oku (krajobrazy) jak i podniebieniu (wspaniała kuchnia), a przede wszystkim w spotkania z mieszkańcami Ploërmel i okolic. To, jak potwierdzają nam znajomi Francuzi Jume-lage du coeur (przyjaźń od serca). Zwie-



dzanie La Côte de granit rose i wycieczka statkiem na Île aux Moines to piękne widoki i ciekawe informacje o naturze i jej niepojętych często cudach.

BOŻENA

Po długiej, męczącej podróży – słońce przywitało nas w Ploërmel i towarzyszyło nam przez cały okres pobytu. Tym razem rodzinnie zwiedzamy Bretanię. Zachwyca nas stary zegar astronomiczny, który wskazuje upływający czas i nasze miejsce na świecie.

Wyobraźnię pobudza monumentalny klasztor Mont Saint-Michel. Wąskie, strome uliczki prowadzące na szczyt, otaczający ocean sprawia, że oczami wyobraźni przenosimy się w średniowiecze. Dinon, ciche miasteczko z ukwieconymi uliczkami, pachnące regionalnym ciastem. Jak o jedzeniu - to i ostrygi, które, jak mówi mój mąż, do zjedzenia są tylko raz. W osłupienie wprowadza nas spacer wśród różowych, o niecodziennych kształtach, granitowych skałach, zachwyca rejs statkiem i obserwacja głuptaków.

Gościnność i serdeczność naszych przyjaciół sprawiła, że spędziliśmy precudnie czas w Bretanii.

ANDRZEJ I PAWEŁ

Moja córka Karolina i ja jesteśmy zachwycona pobylem w Bretanii.

Podobało nam się wszystko: przyroda, zabytki, architektura i wycieczki, ale najbardziej poruszyła nas gościnność i dobroć naszych gospodarzy. Są to ludzie bardzo

mądrzy i można zaczerpnąć od nich wiele inspiracji. Ogromną przyjemność sprawiła nam również wspólna podróż z Kolbuszowianami. Dziękujemy.

ANNA BĘCZYŃSKA

Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem przyrody, kultury oraz gościnności i serdeczności ludzi, którzy nas przyjmowali. Można powiedzieć - wycieczka życia.

TERESA I ANTEK PAWŁOWSCY

Byłam w Ploërmel 24 lata temu. Zapamiętałam dobrze tę piękną krainę z życzliwymi ludźmi. Dlatego ponownie chciałam pojechać do Bretanii, aby moja rodzina również zobaczyła kamienne miasta, piękne kwiaty i niesamowite Mont Saint-Michel. Podczas pobytu zwiedziliśmy wiele urokliwych miejsc, ale najważniejszą refleksja łączy się z ludźmi, którzy nas przyjmowali. Z przyjaciółmi, którzy otworzyli dla nas nie tylko swoje domy, ale przede wszystkim serca. Udostępnili nam swoje sypialnie, wstawali bardzo wcześnie, aby kupić świeże croissants, dbali o to, abyśmy zobaczyli najpiękniejsze zakątki Bretanii. Ich zaangażowanie, otwartość i przyjaźń zasługują na ogromne podziękowanie.

BASIA

Nikt z nas nie lubi pocałunków w policzki przez dawno niewidzianą ciocię. Jednak to wszystko się zmieniło wraz z przyjazdem do Francji. Dwa, trzy, czte-

ry, pięć policzków do pocałowania, otwartość i przyjazne (bardzo przyjazne) nastawienie Francuzów. Niektórym z nich nigdy nie zniknął uśmiech z twarzy. Podczas bretońskich tańców nie trzeba było przejmować się brakiem znajomości kroków – starszy pan zawsze służył pomocą (nawet jak podeptało się mu nogi). Podczas zwiedzania wielu niesamowitych miejsc nie raz zapierało nam dech w piersiach. Po powrocie z wycieczek zawsze byliśmy witani stołem pełnym jedzenia. Dzięki tej podróży zaznajomiliśmy się z francuską kulturą oraz francuskimi zabytkami. A rodziny były na tyle gościnne, że wywieźliśmy za sobą parę dodatkowych kilogramów.

MŁODZIEŻ, LAUREACI KONKURSU WIEDZY

O BRETRANII

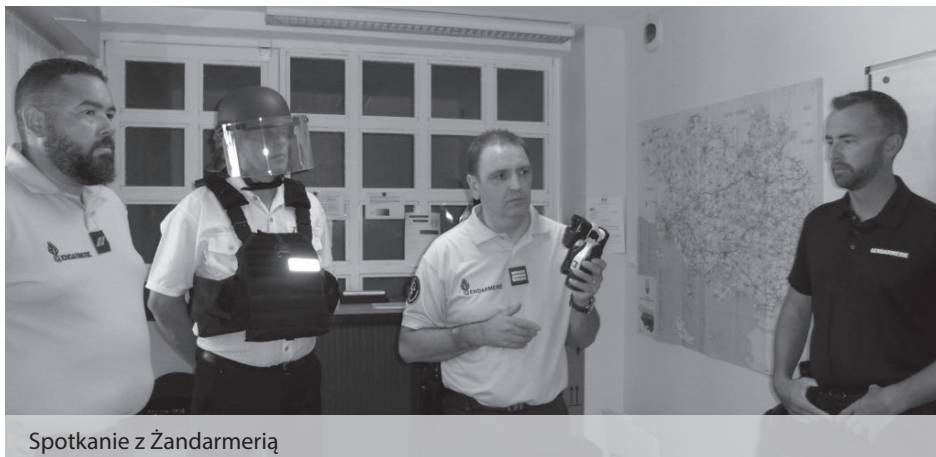
Te kilka dni to wspaniały czas od poczynku - w promieniach słonecznych, w miłym towarzystwie. Spotkania z ludźmi otwartych serc, gościnnych i zawsze uśmiechniętych. Czas ładowania „akumulatorów” widokami pięknych i wspaniałych cudów - zabytków i przyrody – np. Wybrzeże Różowego Granitu, spotkania „ludzi z innej epoki” podczas Festiwalu w Vannes. Cieszenie wzroku pięknymi, bujnymi kompozycjami kwiatowymi i krzewami symbolu Bretanii - hortensjami. Krótko mówiąc - cudowny czas, trwale zapisany w pamięci, tak by móc przymknąć oczy i wrócić tam duchem, utrwalony na zdjęciach, by przypominać co się zobaczyło. Zatem chwilo wspomnień - trwaj :).

KRYSTYNA

WIZYTA W RAJSKIM OGRODZIE

Bretania jest regionem rolniczym - najbardziej znanym z uprawy kalafiorów i karczochów oraz najpiękniejszych hortensji, które bujnie rosną na każdym wolnym skrawku ziemi. Wszystkie miasta i wsie są ozdobione kwiatami, co nadaje im niepowtarzalny, przyjazny klimat i zachęca do spacerów by podziwiać bretońską architekturę oraz piękno przyrody. Ogromne klomby wielokolorowych hortensji są też nieodłączną częścią krajobrazu każdej wsi, każdego domu czy zagrody, gdyż tamtejsi rolnicy bardzo dbają o otoczenie swoich posesji.

Jeden z naszych francuskich przyjaciół, Jean Molac, cały swój wolny czas poświęca na upiększaniu swojego ogrodu wokół domu, gdyż architektura zieleni i botanika stanowią jego życiową pasję. Efekt jego 20 letniej pracy w ogrodzie jest oszałamiający – cudowne drzewa, krzewy, kwiaty, oczko wodne z małym wodospadem i liliami wodnymi oraz dyskretne mostki, ławeczki itp. Wspaniałe dobrane rośliny, tworzące harmonię kolorów, światła, szumu wody, białych łabędzi i śpiewających ptaków, czasem bzyczących pszczoł. To prawdziwie rajski ogród, gdzie



Spotkanie z Żandarmerią

wszyscy czują się wspaniale, aż trudno w niego wyjść. Jest to piękne wykorzystanie przestrzeni wiejskiej i czasu na rolniczej emeryturze.

Bretońska tradycja

Bretońskie miasteczka urzekają dawną architekturą, gdyż wszędzie spotykamy zabytkowe domy, ulice, place. Dbłość o materialne dziedzictwo kulturowe wydaje się być ważną cechą mieszkańców, którzy z dumą pokazują wyremontowane kamienice, czy domy użyteczności publicznej. Każdy dawny element krajobrazu jest przywracany do świetności i tworzy niepowtarzalną więź z lokalną historią, nadając jej tożsamość kulturową. Dopelnieniem tego dziedzictwa jest kultywowanie tradycji, ożywiane festiwalami średnowiecznymi, turniejami rycerskimi, widowiskami prezentującymi stare obyczaje oraz tańcami bretońskimi. Na wsi bardzo często można spotkać festyny, na których wszyscy tańczą dawne tańce do tradycyjnej muzyki. Tekst piosenek i przyśpiewek komponuje się z krokami tanecznymi i porusza wszystkich mieszkańców oraz turystów. Wszyscy świetnie bawią się przy kapeli grającej na starych instrumentach i solistów śpiewających po bretońsku i francusku. W przerwie lokalne gospodynie zapraszają na tradycyjne naleśniki z kielbaską i różnymi sosami, a panowie oferują chłodne piwo. Jednak wszyscy koncentrują się na tańcach, gdzie mogą wykazać się znajomością tradycyjnych kroków, a układy taneczne w kółeczku integrują wszystkich mieszkańców. Uczestnictwo w takim festynie jest niezapomnianą przygodą.

Bliskie spotkanie z Żandarmerią

W Ploërmel znajduje się kompania Żandarmerii Narodowej, która jest bardzo gościnna i chętnie przyjmuje wszelkie zgłoszenia. W błyskawicznym tempie odpowiedzieli na nasz postulat zapoznania się z francuskim systemem bezpieczeństwa, a w szczególności z wyposażeniem i procedurami reagowania w niebezpiecz-

nych sytuacjach. Odwiedziny na posterunku wywołały wielkie emocje, bo były wspaniałą okazją, aby nie tylko zobaczyć pracę żandarmów. Wielkie wrażenie zrobił na nas strój bojowy, który składa się z ciężkiej kamizelki kuloodpornej, kasku z pancerną szybą, pasa i kurtki wyposażonej w amunicję i paralizator, a także trzy rodzaje długiej broni palnej, której dobór zależy od rodzaju prowadzonej akcji. To prawdziwa współczesna zbroja, która jest bardzo ciężka, a zatem używana do specjalnych akcji, chociaż zawsze musi być pod ręką żandarmów, aby uzyskać gotowość bojową na zamachy terrorystyczne lub poważne zdarzenia. Karabiny szybko strzelające są bardzo nowoczesne, ale ich stosowanie jest poprzedzane właściwymi procedurami ostrzegawczymi oraz uniemożliwiającymi ucieczkę lub stwarzanie niebezpiecznych sytuacji. Paralizator jest powszechnym wyposażeniem, a jego użycie jest poprzedzone ostrzeżeniem w postaci czerwonego punktu, wskazującego sprawcy zdarzenia, że jest już namierzony. Jednak najczęściej żandarmi używają lżejszego stroju i poruszają się bez kasku oraz w cieńszej kamizelce kuloodpornej, gdyż powiaty, które ochraniają, są spokojne.

Niezwykle ważnym elementem pracy służb mundurowych jest dobra komunikacja, a zatem żandarmeria posiada specjalne smartfony z oprogramowaniem pozwalającym błyskawicznie pobrać informacje z centralnego serwera o każdej osobie za pomocą kodów paskowych na dokumentach, odcisków palców itp., oraz odnaleźć pojazd z tablicy rejestracyjnej czy innych numerach identyfikacyjnych. Każdy mandat, każde zatrzymanie czy zdarzenie wyświetla się na smartfonie podczas rozmowy z żandarmem, co pozwala mu szybko zweryfikować prawdopodobność przesłuchiwanego. Jednocześnie oprogramowanie pozwala na śledzenie wszystkich komunikatów policyjnych w departamencie i efektów toczonych kontroli oraz zatrzymań w ochrańianym terenie. Kiedy sprawca wpadnie w ręce żandarmów pobiera się

odciski wszystkich palców na specjalnym formularzu i przesyła do centralnego serwera do identyfikacji, a w niektórych wypadkach pobiera się ślinę do testów DNA. Każdy z żandarmów jest przeszkolony i przygotowany do reagowania w każdej niebezpiecznej sytuacji, chociaż podczas naszej wizyty cele zatrzymań były puste.

W Ploërmel stacjonuje też drogowa formacja żandarmerii, która posiada samochody z kamerami do pomiaru prędkości oraz motocykle do patrolowania dróg, ale też pościgów. Pojazdy mają kamery do filmowania zachowania zatrzymanych użytkowników dróg, które mogą być dowodem w sprawie. Bezpieczeństwo żandarmom na motorach zapewniają specjalne kaski, kurtki i spodnie, które przy upadku napełniają się specjalnym gazem w ciągu ułamków sekund i amortyzują upadek. Ponadto powszechna jest kamizelka kuloodporna i uzbrojenie oraz smartfony umożliwiające szybką informację.

Dopelnieniem wyposażenia technicznego jest posiadanie psów poszukiwawczych, które szkolone są w różnych specjalnościach, tzn. do poszukiwania osób, broni, materiałów wybuchowych, narkotyków itp. Spotkaliśmy pieska, który odnalazł już 38 osób służąc wcześniej w okolicach Marsylii, a teraz wspiera pracę żandarmów.

Wizyta na Komendzie uświadomiła nam, jak trudna jest służba żandarmerii, gdyż wymaga wielkiej sprawności fizycznej, dobrej organizacji zapewniającej szybkość i efektywność działań, umiejętności obsługi coraz bardziej skomplikowanych narzędzi informatycznych oraz rozwagi i zachowania zimnej krwi przy wykorzystaniu broni palnej. Dodatkowym ich atutem jest wielka życzliwość, uczynność, gościnność i sympatyczny uśmiech. Wszyscy byliśmy oczarowani serdecznością i oszołomieni kosmicznym wyposażeniem żandarmów z Ploërmel.

EWA DRAUS



Tradycyjne bretońskie tańce

WIZYTA W PLOËRMEL



PRZEGLĄD INWESTYCJI DROGOWYCH

Trwają prace przy przebudowie ulicy 11-go Listopada. Inwestycję za ponad 1,2 mln zł planuje się zakończyć do sierpnia br. Wykonano już nawierzchnię z betonu asfaltowego. Przebudowane zostały chodniki oraz powstała ścieżka rowerowa. Na ukończeniu są prace przy budowie dodatkowych miejsc parkingowych. Zakres robót obejmował również przebudowę gazociągu i kanalizacji deszczowej. Ponadto wykonane zostanie nowe oświetlenie oraz nasadzona nowa zielen.

Do końca sierpnia potrwa przebudowa drogi gminnej publicznej nr 104035R ul. Jesionowej w km 0+000 – 0+220 w Kolbuszowej. Zadanie obejmuje: roboty ziemne, wykonanie odwodnienia drogi, ułożenie warstwy z betonu asfaltowego oraz krawężników. Koszt inwestycji to ponad 300 tys. zł.

W sierpniu ma zostać przebudowany łącznik ul. S. Krzaklewskiego i ul. Prof. Żytkowskiego w Kolbuszowej. Prace będą tu prowadzone na odcinku 139 m. Koszt zadania wyniesie 186 tys. zł.

Podpisano umowę z wykonawcą rozbudowy ul. Piaskowej oraz przebudowy ul. Krakowskiej. Zakres prac obejmuje: roboty przygotowawcze, roboty ziemne, wykonanie odcinka kanalizacji deszczowej, ułożenie krawężników oraz ułożenie warstwy z betonu asfaltowego. Na ulicy Krakowskiej wyremontowany zostanie odcinek o dł. 500 m, na ul. Piaskowej rozbudowa obejmie odcinek o dł. 200 m. Inwestycja zostanie zakończona we wrześniu. Koszt obu zadań wynosi ponad 950 tys. zł.

Wybrano również wykonawcę budowy chodnika w Kupnie w km 1+365,55 do km 1+585,55. W ramach zadania zostanie wykonany chodnik o długości 220 m. Planowany termin zakończenia prac to połowa września. Koszt przedsięwzięcia 94 tys. zł.

J. MAZUR



ROZBUDOWA PSZOK

Do końca września potrwać prace przy rozbudowie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Kolbuszowej. Na wykonanie zadania pozyskano dofinansowanie w kwocie ponad 760 tys. zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa IV Ochrona Środowiska Naturalnego i Dziedzictwa Kulturowego, Działanie 4.2 Gospodarka odpadami. Inwestycja wyniesie 1,2 mln zł.

Projekt zakłada przebudowę budynku byłej betoniarni - dostosowanie pomieszczeń magazynowych betoniarni pod działalność PSZOK. Ponadto przebudowanych zostanie szesnaście wiat garażowych na potrzeby selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. W ramach zadania wyremontowana zostanie również droga i plac przywagowy oraz wybudowana waga samochodowa.

Głównym celem inwestycji jest stworzenie optymalnych warunków do selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz ich magazynowania.

J. Mazur



REMONT BUDYNKU BYŁEJ SYNAGOGI

Blisko 3 mln zł wyniesie modernizacja dawnej synagogi. Budynek przechodzi gruntowny remont. Jesienią planowane jest otwarcie odnowionego obiektu, w którym będzie działał Oddział Edukacji Kulturalnej i Regionalnej. Na realizację inwestycji uzyskano prawie 2 mln zł dotacji

w ramach projektu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pt. „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa”.

Po remoncie w budynku będzie się znajdować: galeria miejska, gromadząca obrazy z Plenerów Malarskich, multimedialne muzeum, prezentujące historię Kol-

buszowej i regionu, magazyn zbiorów regionalnych oraz sala koncertowa. Ponadto oddział będzie prowadził warsztaty i lekcje muzealne skierowane do dzieci i młodzieży.

J. MAZUR



NOWY WÓZ STRAŻACKI DLA OSP KUPNO

Ochotnicza Straż Pożarna w Kupnie będzie miała nowy wóz strażacki. Samochód trafi do jednostki najpóźniej w październiku. Ogłoszono przetarg na realizację zadania. Gmina Kolbuszowa, dzięki staraniom Posła Zbigniewa Chmielowca, uzyskała dotację na zakup wozu z Funduszu Sprawiedliwości - Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W piątek (06.07), w Warszawie, w obecności: Wiceministra Sprawiedliwości Marcina Warchoła, Dyrektora Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministra Sprawiedliwości Mikołaja Pawłaka, posła Zbigniewa Chmielowca, posła Kazimierza Gołojucha, Burmistrza Kolbuszowej Jana Zuby i Skarbnika Kolbuszowej Stanisława Zubra została podpisana umowa.

Pozyskane dofinansowanie wynosi 700 tys. zł. Pozostała kwota – 100 tys. zł to środki własne gminy.

Wyposażenie jednostki w nowoczesny samochód ratowniczo-gaśniczy podniesie poziom bezpieczeństwa mieszkańców oraz pozwoli na szybsze prowadzenie akcji ratowniczych.

J. Mazur



OBWIESZCZENIE

Burmistrz Kolbuszowej, działając na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 2, art. 30, art. 54 ust. 2 oraz art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2017 r. poz. 1405)

zawiadamia

że został opracowany projekt „Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Kolbuszowa na lata 2017 - 2022”.

Dane o projekcie ww. dokumentu znajdują się pod nr X/38/2018 w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, prowadzonym przez Burmistrza Kolbuszowej, który znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.kolbuszowa.bip.gmina.pl – zakładka Ochrona Środowiska oraz w siedzibie tut. Urzędu.

W myśl art. 46 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku przedmiotowy dokument może być zaliczany do dokumentów wymagających przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Mając na względzie powyższe, Burmistrz Kolbuszowej, zgodnie z art. 48 ww. ustawy, wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska Rzeszowie i Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Rzeszowie z wnioskiem o wyrażenie zgody na odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu „Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Kolbuszowa na lata 2017 - 2022”.

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z projektem przedmiotowego dokumentu oraz możliwością składania uwag i wniosków w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej, w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej, w pokoju nr 2, w godzinach urzędowania, tj.: pon. 8:00 – 16:00, wt. – pt. 7:30 – 15:30, w terminie od 17 lipca 2018 r. do 7 sierpnia 2018 r.

XX-LECIE ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY W KOLBUSZOWEJ

W środę, 13.06.2018 r., Środowiskowy Dom Samopomocy w Kolbuszowej obchodził jubileusz XX-lecia swojego istnienia. W spotkaniu wzięli udział uczestnicy ŚDS wraz z rodzinami i pracownicy ŚDS. Uroczystość uświetnili swą obecnością zaproszeni goście, między innymi: poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielewicz, Wicewojewoda Podkarpacki Lucyna Podhalec, Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Bogdan Romaniuk z Radną Sejmiku Województwa Podkarpackiego Ewą Draus, Dyrektor PFRON w Rzeszowie Maciej Szymański, Starosta Kolbuszowski Józef Kardys oraz Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba wraz ze współpracownikami, jak również przedstawiciele instytucji i organizacji wspierających Środowiskowy Dom Samopomocy.

Uroczystość rozpoczęła się projekcją filmu podsumowującego działalność placówki. Podczas oficjalnej części uroczystości Wicewojewoda Podkarpacki Lucyna Podhalec wręczyła kierownictwu oraz pracownikom Złote, Srebrne oraz Brązowe Medale za Długoletnią Służbę. Następnie głos zabrali zaproszeni goście, którzy w swych wystąpieniach przekazali wiele ciepłych słów. Z ich strony, na ręce kierownika pana Marka Chmielewca, złożono życzenia, kwiaty i prezenty.



Burmistrz Jan Zuba pogratił osiągnięć ŚDS w Kolbuszowej

Środowiskowy Dom Samopomocy w Kolbuszowej jest ośrodkiem wsparcia dziennego pobytu. Zapewnia dowóz uczestników oraz gorący posiłek przygotowany w pracowni terapii kulinarnej. Placówka zapewnia oparcie społeczne dorosłym osobom niepełnosprawnym, które mają trudności z codziennym funkcjonowaniem w środowisku. Działalność domu ukierunkowana jest na pomoc w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych i rozwiązywaniu codziennych, specyficznych problemów osób niepełnosprawnych. Pomaga im w usamodzielnianiu, integracji społecznej i rozwijaniu swoich pasji.

Działające w Ośrodku pracownice terapii zajęciowej, prowadzone treningi oraz propozycje zajęć pozwalają na zaspokajanie potrzeb i oczekiwań uczestników. To wielowymiarowa pomoc, której celem jest podniesienie jakości życia i zapobieganie izolacji społecznej.

Dla wszystkich osób związanych z ŚDS był to szczególnie dzień podczas, którego podsumowano 20 lat działalności. Nie obyło się bez wspomnień, chwili refleksji i odniesień do przeszłości.

PRACOWNICY ŚDS

XVIII OGÓLNOPOLSKI PLENER MALARSKO- RZEŹBIARSKI

Zakończył się XVIII Ogólnopolski Plener Malarsko-Rzeźbiarski. Przez dwa tygodnie w Kolbuszowej przebywali malarze i rzeźbiarze z Polski oraz zagranicy, m.in. z Ukrainy, Słowacji czy Stanów Zjednoczonych.

Artyści podczas pleneru malowali oraz uczyli różnych technik malarstwa młodzież. Co roku w plenerze biorą udział uzdolnione dzieci z gminy Kolbuszowa. Warsztaty, które prowadzą artyści, to dla nich okazja do rozwijania talentów i umiejętności.

Dorobek pleneru został zaprezentowany na wernisażu wystawy poplenerowej. 7 lipca, w Galerii G-2, w budynku Szkoły Podstawowej nr 2 im. K.K. Baczyńskiego, spotkali się artyści i uczniowie biorący udział w tegorocznym plenerze, nauczyciele, przedstawiciele instytucji kulturalnych oraz amatorzy sztuki.



Prace wykonane podczas XVIII Ogólnopolskiego Pleneru Malarsko-Rzeźbiarskiego

BIESIADA U WIDELAN

Koncerty muzyczne, atrakcje dla dzieci, turniej piłkarski – w niedzielę, 15 lipca, mieszkańcy bawili się w Widelce. „Biesiadę u Widelan” zorganizowano na placu przy Wiejskim Domu Kultury.

Imprezę rozpoczęły piłkarskie pojedynki z okazji 100-lecia Odzyskania Niepodległości na Orliku w Widelce. Amatorzy i oldboje zagraли o Puchar Wicemarszałka Województwa Podkarpackiego Bogdana Romaniuka. Uczestniczyło w nich blisko 100 zawodników. Zespoły rywalizowały w sześciuosobowych składach. Pierwsze miejsce (oldboje) zajęła Kolbuszowa, drugie Raniżów, trzecie Majdan Królewski. Tytuł Najlepszego Strzelca otrzymał Tomasz Warzocha (Kolbuszowa), najlepszym Bramkarzem został Sebastian Gul (Cmolos), a Drużyną Fair Play – Dzikowiec. Wśród drużyn amatorskich zwycięzcą został zespół Actimel Widelka, drugie miejsce wywalczyli strażacy OSP Widelka, a trzecie Amatorzy Kolbuszowa.

W programie niedzielnej biesiady nie zabrakło gier i zabaw dla dzieci. Na scenie wystąpili: kapela podwórkowa Negro, Andrzej Cierniewski i zespół disco polo MeGustar. Do wspólnej zabawy tanecznej zaprosił zespół Gryf.

J. MAZUR



Zwycięska drużyna



Koncerty muzyczne również uświetniły biesiadę

DNI WERYNI

W niedzielę, 8 lipca, świętowali mieszkańcy Weryni. O godz. 15.00 w kościele parafialnym p.w. Św. Maksymiliana Kolbe odprawiona została uroczysta msza św. Po nabożeństwie złożono kwiaty pod pomnikiem Chrystusa Miłosiernego oraz tablicą 500-lecia istnienia wsi.

Kwiaty złożyli m.in. Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba, Zastępca Burmistrza Marek Gil, Prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego Marek Koziorowski, Wicestarosta Wojciech Cebula, V-ce Przewodniczący Rady Powiatu Marek Kuna, Radny Rady Powiatu Emil Wilk, Radny Rady Miejskiej w Kolbuszowej Julian Dragan, sołtys Weryni Zbigniew Pytlak, Franciszek Batory.

Na plenerowej scenie zaprezentował się znany z programu „Mam Talent” akordeonista Michał Stochel. Wystąpił również zespół Jarzębinki i Grupa Folklorystyczna Ziemia Podkarpacka. Imprezie towarzyszyła degustacja regionalnych przysmaków - pamuły weryńskiej i chleba ze smalcem. Dla dzieci przygotowano dmuchane zjeżdżalnie oraz gry i konkursy. Finałem niedzielnej imprezy była zabawa taneczna z zespołem Nepal.

J. MAZUR



Uroczyste składanie kwiatów



Występy Grupy Folklorystycznej „Ziemia Podkarpacka”

KOLBUSZOWA NA MOTOLEGENDS W SOSNOWCU

16 i 17 czerwca w Expo Silesia w Sosnowcu, odbył się Festiwal Klasyków Motoryzacji MotoLegends KLASYKI NA NOWO.

Na 10 000 m² powierzchni wystawienniczej zaprezentowano całą gamę zabawkowej motoryzacji. Ekspozycja obejmowała nie tylko stare i klasyczne auta, ale również i oryginalne jednoślady. Kolekcję zabytkowych rowerów zaprezentował Marcin Kamiński z Kolbuszowskiego Towarzystwa Retrocyklistów. Wystawę unikalnych, ręcznie robionych lamp, które są wykonywane wyłącznie z materiałów pochodzących z recyklingu, przygotowali właściciele firmy LIGHT MY FIRE - Patrycja i Mateusz Nowakowie z Kolbuszowej.

Była to również okazja do promocji gminy na jednej z największych imprez motoryzacyjnych w Polsce. Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem odwiedzających.

J. MAZUR



Kolekcja zabytkowych rowerów prezentowana w Sosnowcu

RYWALIZACJA MOBILIZUJE DO DZIAŁANIA

Czwartek, 07.06.2018 r., to bardzo ważny dzień dla Młodzieżowej Rady Miejskiej IX kadencji. W tym dniu młodzi radni przystąpili do gry miejskiej, której celem było zapoznanie się z publicznymi, powiatowymi i gminnymi instytucjami działającymi na terenie Kolbuszowej.

Uczestnicy, podzieleni na 4 mieszane drużyny pod opieką nauczycieli – opiekunów, wyposażeni w mapki, instrukcje i karty do gry, rozpoczęli rywalizację na kolbuszowskim rynku. Podczas zmagania konkursowych młodzież miała do wykonania zadania w różnych miejscach na terenie miasta. Odwiedzili m.in. Starostwo, Straż Miejską, Urząd Gminy, Urząd Pracy. Zadania wymagały dużej aktywności, umiejętności współdziałania w grupie, kreatywności i organizacji działań w trakcie gry. Po przybyciu na końcowy etap na stadionie na uczestników czekały dwa następne zadania - rozwiązywanie testu podsumowującego zdobyte wiadomości i ułożenie hasła reklamującego nasze miasto. Z całym zestawem zadań drużyny poradziły sobie doskonale, a rezultaty pracy twórczej mile wszystkich zaskoczyły. Gdy czas zmagania konkursowych dobiegł końca, podsumowano efekty pracy drużyn i ogłoszono wyniki:

I miejsce zajęła drużyna w składzie: M. Bańka, E. Komaniecka, D. Bajor, A. Łagoda, K. Proczek

II miejsce zajęła drużyna w składzie: J. Harchut, W. Peret, G. Pawłowska, K. Niezgoda

III miejsce zajęła drużyna w składzie: G. Zawisza, D. Syper, N. Puzio, J. Piórek

IV miejsce zajęła drużyna w składzie:



Zmęczeni, ale zadowoleni po intensywnych zmaganiach

W. Białek, M. Magda, M. Białek, E. Zawadzka

Wszyscy uczestnicy i opiekunowie otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez MRM.

Po zakończeniu współzawodnictwa, wykorzystując piękną aurę i okoliczności przyrody, wspólnie zasiedliśmy do ogniska i dokonaliśmy podsumowania pracy MRM IX kadencji.

W tym miejscu chciałabym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pracow-

nikom instytucji, które zgodziły się współpracować z MRM przy realizacji gry. Nasze przedsięwzięcie nie przebiegłoby w tak miłej i sympatycznej atmosferze, gdyby nie życzliwość i pomoc ze strony władz i pracowników Fundacji na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej.

Mam nadzieję, że podjęta w tym roku inicjatywa, będzie kontynuowana w następnych kadencjach.

OPIEKUN MRM
LUCYNA URBAN

INWESTYCJE SPORTOWE

Budowa boiska wielofunkcyjnego w Kolbuszowej Górnej, Otwarte Strefy Aktywności oraz przebudowa kompleksu lekkoatletycznego na stadionie to najważniejsze inwestycje sportowe realizowane w tym roku.

We wrześniu uczniowie szkoły podstawowej w Kolbuszowej Górnej będą mogli korzystać z **boiska wielofunkcyjnego**. Trwają zaawansowane prace. Budowane boisko ma charakter obiektu ogólnodostępnego, przeznaczonego dla dzieci i młodzieży. Boisko o wymiarach 44m x 24m będzie obejmowało: boisko do piłki ręcznej, boisko do koszykówki, dwa boiska do siatkówki oraz kort tenisowy. Nawierzchnia boiska wykonana będzie z trawy syntetycznej. Na placu stanie trybuna na 100 miejsc. Obiekt zostanie ogrodzony i oświetlony. Przebudowane będą również chodniki.



Boisko wielofunkcyjne w Kolbuszowej Górnej

Zadanie realizowane jest w ramach działania „Rozwój szkolnej infrastruktury sportowej na terenie Gminy Kolbuszowa” – „Program rozwoju szkolnej infrastruktury sportowej 2017”. Na jego wykonanie pozyskano prawie 200 tys. zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Łączny koszt wyniesie ponad 400 tys. zł.

W tym roku rozpocznie się **przebudowa kompleksu lekkoatletycznego na stadionie**. Ogłoszono przetarg na wykonawcę inwestycji.

Boisko ma się składać z czterotorowej bieżni i sześciotorowej na „setkę”. Będzie też dostosowane do rzutu młotem, skoku w dal, skoku wzwyż, rzutu oszczepem, rzutu dyskiem, a także do pchnięcia kulą. W kompleksie pojawi się również skocznia do skoku o tyczce, rów z wodą do bie-

gu z przeszkodami i nowe boisko piłkarskie z nawierzchni z trawy naturalnej.

Nowoczesny obiekt sportowy będzie do dyspozycji mieszkańców w 2020 roku. Na jego budowę Gmina Kolbuszowa zdobyła dotację w kwocie 1,5 mln zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

W gminie powstaną trzy kolejne miejsca do aktywności sportowej i rekreacji. **Otwarte Strefy Aktywności** zaplanowano w Kolbuszowej Górnej, Kolbuszowej Dolnej oraz na ul. Bora Komorowskiego. Na realizację zadania przyznano prawie 100 tys. zł dotacji. Cała inwestycja wyniesie ponad 200 tys. zł. Prace rozpoczną się na wakacjach i zakończą w tym roku.

Otwarte Strefy Aktywności w wariancie podstawowym (siłownia i strefa relaksu) powstaną w Kolbuszowej Dol-

nej obok budynku wielofunkcyjnego oraz w Kolbuszowej Górnej obok szkoły. Trzecia, największa, z dodatkowym placem zabaw o charakterze sprawnościowym, będzie w Kolbuszowej na ul. Bora Komorowskiego. Siłownie zostaną wyposażone m.in. w urządzenia takie jak koła Tai Chi, krzesłko do ściągania i wyciskania, rower/jeździec, talia/wahadło, czy ławeczka/prostownik pleców. W strefach relaksu do dyspozycji będzie stolik do gier (warcaby + chińczyk) oraz ławeczki.

Na placu zabaw przy ul. Bora Komorowskiego stanie czworokąt sprawnościowy, Street Workout Park oraz ukośny zestaw sprawnościowy. Dodatkowo w Kolbuszowej Górnej będzie piaskownica oraz dwa sprężynowce wraz z bezpieczną nawierzchnią.

J. MAZUR

NAGRODY SPORTOWE

21 młodych sportowców otrzymało w tym roku nagrody sportowe. Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba przyznał je w oparciu o wysokie wyniki w krajowym lub międzynarodowym współzawodnictwie sportowym. Nagrodzono zawodników dyscyplin indywidualnych i zespołowych.

Spotkanie ze sportowcami odbyło się 21 czerwca, w Urzędzie Miejskim.

Wysokość nagrody zależała od osiągnięcia sportowego. Tegorocznymi nagrodzonymi: Szymon Zięba (lekkoatletyka), Monika Zielińska (karate), Konrad Płoch (badminton), Szymon Maciąg (badminton), Kamil Woźniak (pływanie), Magdalena Niemczyk (lekkoatletyka), Monika Węgrzyn (lekkoatletyka), Wiktoria Wrońska (lekkoatletyka), Radosław Maciąg (lekkoatletyka), Paweł Sawuła (lekkoatletyka), Rafał Jagodziński (lekkoatletyka), Julia Ozimek (lekkoatletyka), Katarzyna Kutacha (badminton), Paweł Kopański (badminton), Aleksandra Białek (badminton), Karolina Jamróz (lekkoatletyka), Dominika Zięba (lekkoatletyka), Regina Gul (lekkoat-

tyka), Wiktoria Rzucidło (lekkoatletyka), Karolina Czachor (lekkoatletyka), Adrian Gul (lekkoatletyka).

Nagrody otrzymali również trenerzy:

Jacek Żądło (lekkoatletyka), Bartosz Pietryka (pływanie) oraz Piotr Surowiec (badminton).

J. MAZUR



Najlepsi młodzi sportowcy, wraz z trenerami, uhonorowani nagrodami

FESTYN POD GRZYBKIEM

Animacje dla dzieci, występy muzyczne oraz konkursy dla mieszkańców – to atrakcje, jakie przygotowano dla uczestników Festynu pod Grzybkiem. Imprezę zorganizowano w niedzielę, 29 lipca w Świerczowie.

W programie festynu nie zabrakło ciekawych zabaw. Mieszkańcy rywalizowali w konkursie przenoszenia drewna oraz strzelania do wygodki. Rozdano również nagrody w konkursie na najładniejszy ogród. Na scenie wystąpiły dzieci oraz Panie z Koła Gospodyń Wiejskich.

Dla najmłodszych przygotowano strefę animacji. Imprezie towarzyszyła degustacja miódów oraz pokaz wypalania w drewnie.

Do wspólnej zabawy tanecznej zaprosił zespół Medium.

J. MAZUR



PORĘBSKA BIESIADA

Zabawy dla dzieci i dużo muzyki ludowej – tak wyglądała niedziela, 22 lipca, w Porębach Kupieńskich.

Atmosfera rodzinnego pikniku, zorganizowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich, OSP oraz Sołectwo, przyciągnęła wielu mieszkańców gminy.

Konkursy z nagrodami, Porębska Familiada, degustacje potraw kulinarnych, a także zjeżdżalnie i dmuchańce dla dzieci to niektóre z atrakcji.

Dla sympatyków muzyki folkowej zagrała kapela podwórkowa BEKA z Przeworska.

Festyn zakończyła zabawa taneczna z zespołem Pro Dance.

Impreza współfinansowana została ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2 Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność PROW na lata 2014-2020.

A. SELWA



Koleżance
Annie Pastuła

Wieloletniej Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
w Kolbuszowej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

Składają:
Burmistrz Kolbuszowej
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego

Pani Janinie Chmielowiec

Nauczycielowi Szkoły Podstawowej w Domatkowie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Składają:
Burmistrz Kolbuszowej
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego

WÓZ STRAŻACKI DLA OSP KOLBUSZOWA GÓRNA

W październiku strażacy z Kolbuszowej Górnej będą mogli wyruszyć do akcji nowym wozem.

Jednostka OSP zostanie doposażona w średni samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 4x4.

Gmina Kolbuszowa, przy wsparciu Posła Zbigniewa Chmielowca, uzyskała dotację na zakup wozu ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (80 tys. zł), Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (200 tys. zł), Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (138,5 tys. zł), Budżetu Państwa (260 tys. zł). Wkład własny gminy to 101,5 tys. zł.

Zakup w znacznym stopniu zwiększy zdolność bojową i poziom bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

J. MAZUR



BIESIADA W PRZEDBORZU

Za nami kolejna impreza plenerowa. W niedzielę (05.08) zorganizowano „Biesiadę Sąsiedzką”, integrującą mieszkańców Przedborza i Huty Przedborskiej. W sąsiedzkiej atmosferze bawiono się na stadionie w Przedborzu.

Na scenie wystąpił zespół Pieśni i Tańca „Niwiszczanie” z Niwisk. Ciekawe układy taneczne zaprezentował zespół mażorettek „Anturia” ze Skrzyszowa. Zorganizowano również konkurs „Dla Niepodległej” oraz rozdano nagrody zwycięzcom konkursu fotograficznego „Moja mała Ojczyzna”.

Panie z kół gospodyń wiejskich częstowały regionalnymi przysmakami. Dla najmłodszych przygotowano strefę animacji. Finałem niedzielnej imprezy była zabawa taneczna z zespołem „Medium” oraz pokaz fajerwerków.

Na biesiadę przybyli również zaproszeni goście, m.in: poseł Zbigniew Chmielowiec, Wicemarszałek Woj. Podkarpackiego Bogdan Romaniuk, Radna Sejmiku

Woj. Podkarpackiego Ewa Draus, Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Wilk, Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba oraz Wójt Gminy Niwiska Elżbieta Wróbel.

J. MAZUR



Zaproszeni Goście gratulowali podjętej inicjatywy



Występy artystyczne zespołu mażorettek „Anturia”

ZAGOSPODAROWANIE TERENU WOKÓŁ STAWÓW W WERYNI

Rozpoczęły się prace przy zagospodarowaniu terenu wokół stawów w Weryni. Powstanie atrakcyjne miejsce do rekreacji, wypoczynku i edukacji przyrodniczej, z którego będzie można korzystać już w tym roku.

Koszt zadania wyniesie prawie 330 tys. zł. Na realizację inwestycji gmina uzyskała dofinansowanie w kwocie 200 tys. zł w ramach Programu Operacyjnego „Rybnictwo i Morze” na lata 2014-2020 w zakresie działania: realizacja lokalnych strategii rozwoju kierowanych przez społeczność.

Projekt przewiduje budowę wiaty służącej celom rekreacyjnym dla osób korzystających ze stawów w Weryni oraz uczestników lekcji przyrodniczych. Wybudowany zostanie budynek węzła sanitarnego z pomieszczeniem gospodarczym. Ponadto powstanie parking oraz stojaki na rowery. Wokół stawów wytyczona zosta-

nie ścieżka przyrodnicza, z tablicami opisującymi gatunki zwierząt i ryb występujących w okolicy.

J. MAZUR



Od najmłodszych lat zapraszał do świata swoich niepowtarzalnych melodii.
Muzyka była treścią, którą prowadziła go przez życie.
Zawsze uśmiechnięty, tam gdzie grał i śpiewał budził radość.
Jego wyjątkowy talent poznała cała Polska.

Z głębokim żalem żegnamy wybitnego muzyka

Władysława Pogodę

Rodzinie, wszystkim bliskim i przyjaciółom zmarłego
składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Burmistrz Kolbuszowej, pracownicy Urzędu Miejskiego
Przewodniczący i Radni Rady Miejskiej



Rodzinie zmarłego

Śp. Stanisława Kapusty

Wyrazy szczerego żalu i współczucia



składają

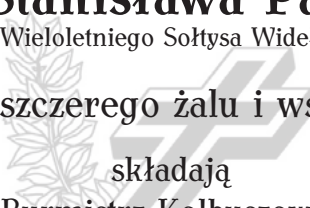
Burmistrz Kolbuszowej
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego

Rodzinie zmarłego

Śp. Stanisława Pastuła

Wieloletniego Sołtysa Widelki

Wyrazy szczerego żalu i współczucia



składają

Burmistrz Kolbuszowej
i Pracownicy Urzędu Miejskiego

JAZZ NAD NILEM

Prawdziwą miłością do dobrej muzyki wykazali się widzowie kolejnej edycji „Jazzu nad Nilem 2018”, kolbuszowskiej imprezy muzycznej, która łączy w sobie dwa pokrewne, oparte na improwizacji, o wspólnych korzeniach, gatunki muzyczne jazz i blues. Pierwsze edycje festiwalu poświęcone były Henrykowi Majewskiemu, legendzie i twórcy polskiego jazzu, i grano na nich głównie jazz tradycyjny. Z czasem zaczął ewoluować w kierunku współczesnych odmian tej muzyki i bluesa. Ten festiwal to wydarzenie o sporej randze, który współorganizuje rzeszowski Wojewódzki Dom Kultury, i którego znaczenie podnosi honorowy patronat Marszałka naszego województwa Władysława Ortyła.

Sześć godzin, mimo „sakramenckiego” zimna (niespotykanego prawie nigdy 1 lipca), spędzili wierni swingowi widzowie, którzy nie zauważali otrzymywanego co chwilę gratisu w postaci deszczu. Całkowicie pochłonięci byli dobiegającą ze sceny muzyką najwyższej jakości, a było czego posłuchać. Doskonałym brzmieniem rozgrzała wszystkich Bluesferajna i Sławek Wiercholski z Nocną Zmianą Bluesa. Nowoorleańską muzykę usłyszeliśmy za sprawą Młodzieżowego Big Bandu Jazzowego, New Bone, Michała Wierby oraz Stanleya Breckenridga i Jazz Band Ball Orchestra.

Tegoroczna, dwunasta edycja festiwalu, rozpoczętego w 2006 roku (w ciągłości był rok przerwy), udowadnia, że muzyka jazzowa i bluesowa przyciągnąć może liczną rzeszę fanów i to niezależnie od pogody. Już tradycyjnie na tym festiwalu występujący dają z siebie wszystko i chcą wobec swoich renomowanych kolegów wypaść jak najlepiej. Od poprzedniej edycji mamy też lokalną reprezentację - w tym roku był to debiutujący na tej imprezie młodzieżowy zespół, który prowadzi Wojciech Front. Trzon zespołu to uczniowie szkoły muzycznej w Niwiskach. Instruktor zespołu to kontrabasista z dużym doświadczeniem w graniu swingu i zrozumieniem jego istoty, potrafiący umiejętnie przekazać swoją wiedzę i umiejętności. Big Band gra dobrze, z koncertu na koncert co raz lepiej, i miejmy nadzieję, że za rok również otworzy kolbuszowską imprezę, prezentując jazzowe fascynacje młodych i ich lidera.

Pozostałe występy wszystkie na charakterystycznym dla imprezy optymalnym muzycznie poziomie. Świetnie w wydarzenie wpisał się Michał Wierba, popularyzując w ciekawy sposób jazz wśród rodziców i ich dzieci. Ten świetny pianista złapał z nimi kontakt (i niechby zainteresował choćby jednego maślaka to już spory sukces). Koncert Wiercholskiego i „Staszka” (jak kazał się nazywać) z JBBO to jak zwykle majstersztyk improwizacji.

Mimo włożonej przez artystów energii występ stracił na klimacie, przez klimat właśnie, temperatura spadła poniżej 10 stopni (na pierwszej edycji temperatura w cieniu wynosiła 39 stopni). Cały ten

jazzowy zgiełk prowadziła i opanowywała Elżbieta Lewicka, dla której od lat jest to też bliskie sercu wydarzenie muzyczne. Od samego początku Jazz nad Nilem kręci się korzystając ze wsparcia Kazimierza Fryca, prezesa firmy FIN Sp. z o.o., wy-

jatkowego kolbuszowianina, biznesmena i miłośnika dobrej muzyki, kiedyś zapalonego puzonisty. Zimno sprawiło, że nie odbyło się Krokodyl Jam Session, cóż w takich warunkach nawet krokodyle stają się bardziej ospałe.



FESTYN SOBÓTKOWY W DOMATKOWIE

W okresie letniego przesilenia mieszkańcy Domatkowa spotykają się, aby wspólnie świętować sobótki. Tegoroczny festyn zorganizowano 24 czerwca, przy szkole podstawowej.

Imprezę rozpoczęły prezentacje taneczne i wokalne dzieci z miejscowej szkoły oraz zespołów Miejskiego Domu Kultury.

Dla sympatyków muzyki ludowej zagrała kapela Jurka Wrony oraz Lasowiaczkie Hulaki. Na najmłodszych czekały ciekawe gry i konkursy. Dodatkową atrakcją były konne przejażdżki.

O Puchar Dyrektora Miejskiego Domu Kultury zagraли strażacy z OSP i panie z KGW Domatków. Pojedynek piłkarski zakończył się remisem.

Wieczorem rozpalono sobótkowe ognisko. Finałem niedzielного festynu była wspólna zabawa taneczna.

J. MAZUR



Kapela Jurka Wrony



Pojedynek piłkarski stoczyli strażacy OSP i panie z KGW Domatków

SPINACZ 2018

W niedzielę, 8 lipca, zabrzmiały dźwięki kolejnej edycji festiwalu „Spinacz”. Wydarzenie muzyczne zorganizowano na stadionie miejskim. Impreza zgromadziła setki osób.

Festiwal rozpoczął koncert rockowej grupy Audioties. Na scenie wystąpili również: Barking Irons - rzeszowski zespół grający muzykę z pogranicza hardrocka i rocka oraz SubLubar. Kolbuszowę reprezentował Le Moor. Gwiazdą festiwalu był zespół pop-rockowy Poparzeni Kawą Trzy.

Impreza została sfinansowana z budżetu Gminy Kolbuszowa.

J. MAZUR



ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM!

Od wielu już lat w pierwszą niedzielę sierpnia w skansenie tłumnie gromadzą się miłośnicy koni. Tegoroczne spotkanie, dzięki przybyciu ułanów, stało się świętem upamiętniającym 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

5 sierpnia, między godz. 12.00 a 19.00, odbyły się pokazy i parada koni, wystawa klaczy rasy małopolskiej i huculskiej, zawody i pokazy jeździeckie, przejażdżki bryczką i wozem, a dla najmłodszych przejażdżki konne.

Niewątpliwie najbardziej spektakularnym punktem programu było widowisko plenerowe pt. „Przybyli ułani...” w wykonaniu Oddziału Kawalerii Ochotniczej w barwach 20. Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego. Zachwycona publiczność gromkimi brawami wyraziła swoje uznanie dla umiejętności i sprawności przystojnych gości z Wierzawic. Występ Oddziału Kawalerii Ochotniczej uświetnił obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Współorganizatorami imprezy były Okręgowy Związek Hodowców Koni w Rzeszowie oraz Zagroda Jeździecka „Mustang” w Dzikowcu.

MKL w KOLBUSZOWEJ



NA DOBREJ FALI LASOWIACKIEJ MUZYKI

Kapela Jurka Wrony powstała w sierpniu 2017 roku przy Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej. Liderem kapeli jest wybitny klawecista ludowy Jerzy Wrona, wykształcony muzyk i świetny muzykant. W swojej grze jest kontynuatorem wielopokoleniowych rodzinnych tradycji muzycznych. Grając przez trzydzieści lat z wybitnym muzykantem lasowiackim Władysławem Pogodą jest bezsprzecznie najlepszym kontynuatorem twórczości autentycznego muzykanta (niedawno zmarłego w wieku bez mała 98 lat) ludowego skrzypka samouka. Ze względu na swoje umiejętności techniczne był zapraszany do gry w najlepszych kapelach, przez co poznał wszystkich najlepszych muzyków.

Kapela powstała z inicjatywy lidera i potrzeby nagrania płyty firmowanej nazwiskiem klawecisty. Już na pierwszej próbie nawiązała się pomiędzy jej członkami wyjątkowa współpraca, oparta na wzajemnym szacunku dla siebie i zrozumieniu muzyki, którą grają. O członkach kapeli - wybitnym skrzypku prymicie Kazimierzu Marcinku, sekundziście Wiesławie Malcu i basiście Zdzisławie Ziarkiewiczzu powiedzieć można to co o liderze (wyjątkowy talent, tradycje rodzinne i współpraca z najlepszymi). Każdy zna swoje miejsce w kapeli i każdy w swojej dziedzinie jest najlepszy. Wydaje się, że członkowie kapeli bardzo długo się szukali, by w końcu się odnaleźć w zespole, w którym czują się świetnie i rozumieją bez słów. Debiutując w 52 Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą zdo-

byli pierwsze miejsce. Debiutując w XV Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Karpat - Trzcinica 2018 zdobyli pierwsze miejsce. Najbliższe plany to koncert w Lublinie, gdzie zagrają z wybitnym

jazzmenem Wojtkiem Mazolewskim. Żywa gra kapeli nie tylko podoba się jurorom, ale wzbudza też olbrzymi entuzjazm publiczności.



Występ kapeli Jurka Wrony

SZÓSTE SPOTKANIE

Już po raz szósty spotkali się przedstawiciele kilku dawnych rodów kolbuszowskich na zjeździe, który miał miejsce 23 i 24 czerwca br. w Kolbuszowej. Zjazd tradycyjnie nazywany jest „Zjazdem rodu Winiarskich”, bo rodziny wszystkich uczestników, noszące obecnie nawet inne nazwiska, miały swój początek w rodzinie Winiarskich.

Pierwsze ślady Winiarskich w Kolbuszowej sięgają II połowy XVII wieku, kiedy to osiadł na tym terenie pierwszy Winiarski. Źródła z tamtego okresu są bardzo skąpe i właściwie opierają się na księdze parafialnej chrztów, istniejącej od maja 1640 roku. Zawarte tam dokumenty wskazują, że pierwszym Winiarskim był Szymon, żonaty z Anną. 15 stycznia 1673 roku ochrzczona została Agnieszka, córka Szymona i Anny, ale o nazwisku Winiarczyk, natomiast kolejny chrzest, z 19 września 1682 roku, dotyczył Konstancji, córki Szymona i Anny, już Winiarskich.

Teoretycznie, w pierwszym przypadku, ksiądz mógł zniekształcić nazwisko, ale również, między tymi dwoma wydarzeniami, rodzina mogła przyjąć lub zmienić nazwisko na Winiarski. Tej wersji wydaje się zaprzeczać tradycja rodzinna, przekazywana przez pokolenia, że rodzina Winiarskich wywodzi się ze stanu szlacheckiego, wcześniej spauperyzowanego, pieczętującego się herbem „Trąby”. Faktycznie, tym herbem pieczętowali się również i Winiarscy.

Należeli do bogatszych mieszczan. Niektórzy twierdzą, że przy obecnej ulicy Nowe Miasto i w najbliższym jej otoczeniu, mieszkali prawie sami Winiarscy, a włości ich sięgały od obecnej Obrońców Pokoju aż do stawów. Faktem jest, że na na parcelach przy ulicy Nowe Miasto 2 i 4 stał kiedyś drewniany dworek Winiarskich (ostatnim właścicielem był Stanisław Winiarski - 1869-1924) z dużą pasieką. Wiele posesji w tym rejonie, do dziś, kojarzy się z tym nazwiskiem.

Pierwszym ślubem Winiarskich, zarejestrowanym w Kolbuszowej, był związek Józefa z Agnieszką Bernaczanką (Bernat), zawarty 27 stycznia 1687 roku. Oboje byli mieszkańcami Kolbuszowej. Natomiast pierwsza wzmianka o profesji przodków pochodzi z 4 listopada 1738 roku, kiedy to ksiądz, chrzcząc Katarzynę, zapisał jej ojca, Wojciecha, jako szewca. Stolarze i szewcy najczęściej występują jako zawody Winiarskich, a pamiętać należy, iż w tamtych czasach synowie najczęściej przejmowali fach i warsztaty po ojcach.

W historii miasta kilku Winiarskich zapisało się na kartach jego dziejów, m.in. Józef Winiarski, Antoni Marian Winiarski i jego brat, Wiktor, który był ostatnim przedwojennym burmistrzem od 15 marca 1938 roku.

Przedwojenne społeczeństwo Kolbuszowej nie było jednolite. Około połowy mieszkańców było narodowości żydowskiej. Współdziałanie tych odmiennych kultur układało się bezkonfliktowo, co znalazło swoje odbicie m.in. w herbie miasta ze splecionymi dłońmi, krzyżem i gwiazdą Dawida. Przewodniczącym Rady Miejskiej był przeważnie katolik, a zastępcą – Żyd.

Wybuch II wojny światowej i polityka eksterminacyjna Niemców doprowadziły początkowo do powstania getta w Kolbuszowej, a następnie do jego likwidacji w 1942 roku. Z blisko połowy mieszkańców tej narodowości nie pozostał prawie nikt. W ubiegłym roku minęło 75 lat od likwidacji getta, a od tego roku, 24 marca obchodzony jest jako Narodowy Dzień

Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, dlatego część zjazdu poświęcona była dawnym mieszkańcom Kolbuszowej narodowości żydowskiej.

Uczestnicy zjazdu, obok stałych punktów programu (prezentacja rodzin, zapalenie zniczy na grobach bliskich, wspólne zdjęcie), pojechali na wycieczkę do Markowej, do Muzeum Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów. 24 marca 1944 roku w Markowej, nad ranem, niemieccy żandarmi zamordowali ośmiro Żydów oraz ukrywających ich Józefa Ulmę, jego żonę Wiktoryę oraz szóstkę ich dzieci – najstarsza córka miała osiem lat, najmłodsza – półtora roku. Przy okazji zwiedzono w Markowej zagrodę skansenowską.

W sobotę wieczorem zjazdowicze uczestniczyli w spektaklu Teatru Przedmieście z Rzeszowa „Dybuk Rzeszowski” w sali Domu Kultury w Kolbuszowej. W niedzielę natomiast, po mszy św. w zażytkowym kościółku na terenie skansenu i po zwiedzeniu ekspozycji, wysłuchali gawędy dyrektora Biblioteki, Andrzeja Jagodzińskiego, na temat byłych kolbuszowian narodowości żydowskiej. Uzupełnieniem był film dokumentalny „Życie za ziarenka kawy”.

Tradycyjny grill zakończył VI Zjazd Rodu Winiarskich. W zjeździe uczestniczyło 48 osób, w tym 3 z USA. Pierwszy zjazd rodu odbył się w 2001 roku.

ZBIGNIEW WINIARSKI

FOTO. JAN MAZURKIEWICZ



KOLEDNICY POD LUPĄ

Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej z radością informuje, że niebawem rozpocznie realizację wyjątkowego projektu pn. „Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie”. Jego celem jest zebranie informacji dotyczących kolędowania i jego współczesnych przemian.

Kolęda w folklorze

Sam folklor jest jedną z najbardziej wrażliwych na zmiany i nowe trendy sfer dziedzictwa kulturowego. Można to zaobserwować właśnie na przykładzie tradycji kolędniczych, gdzie zauważa się nie tylko pogłębianie rozpadu starej tradycji, ale też powstawanie nowych zjawisk. Dlatego też rejestracja tych przejawów, przeprowadzona w sposób profesjonalny przez doświadczonych etnomuzikologów, etnografów, etnologów i folklorystów, opracowana naukowo, transkrybowana i prawidłowo archiwizowana, powinna stanowić działanie priorytetowe dla wszystkich instytucji zajmujących się tradycyjną kulturą ludową. Potrzeba szybkiej rejestracji wiąże się także z naturalnym odchodzeniem starszej generacji osób, które doskonale pamiętają dawne tradycje i zwyczaje oraz są świadkami ich przemian.

Nazewnictwo obszaru badań

Obszar, na którym będzie realizowany projekt, został nazwany Rzeszowszczyzną nie tyle ze względu na to, że Rzeszów jest stolicą regionu, ale z tego powodu, że w przybliżeniu określa tereny znajdujące się w północnej części województwa podkarpackiego. A te właśnie są celem działania Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

Kwerenda w archiwach

Tereny Lasowiaków i Rzeszowiaków to obszary, gdzie bardzo długo – bo do lat 80. XX w. – obserwowano tradycyjne formy kolędowania w żywym obiegu kulturowym. W związku z tym badacze planują przeprowadzenie kwerend w archiwach i bibliotekach działających przy instytucjach kultury na wspomnianym obszarze. Umożliwi to zebranie możliwie największej liczby tekstów i melodii kolęd, pastorałek i kolęd życzących z terenu Lasowia-



ków i Rzeszowiaków zarchiwizowanych w latach wcześniejszych.

Badania terenowe

Działania projektowe obejmą również przygotowanie kwestionariusza do badań terenowych i ich przeprowadzenie w wyznaczonych punktach. Kolejne etapy to zebranie pozyskanych materiałów, dokonanie opracowań, transkrypcji i właściwej archiwizacji w zbiorach Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, w końcu przygotowanie i wydanie publikacji pt. „Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie”, która będzie kompendium o Godnich Świętach, kolędowaniu i kolędach na terenie Lasowiaków i Rzeszowiaków.

Korzyści

Projekt umożliwi zapoznanie się z bogatymi tradycjami związanymi z Godnimi Świętami i kolędowaniem. Pozwoli na stworzenie kompendium wiedzy o tradycjach bożonarodzeniowych i kolędniczych na Rzeszowszczyźnie oraz przyczyni się do szerokiej popularyzacji tego zagadnienia.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Szczegóły: www.muzeumkolbuszowa.pl

kontakt: Jolanta Dragan
tel. 17 227 12 96, wew. 37
e-mail: zbiory@muzeumkolbuszowa.pl

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21,

ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2016 r., poz. 2147 ze zmian.) wykaz nieruchomości, własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21,

ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2016 r., poz. 2147 ze zm.) wykaz nieruchomości, własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w najem.

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21,

ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2018r., poz. 121 ze zm.), wykaz nieruchomości, własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w użyczenie.

POŻEGNANIE PANA WŁADKA

W ostatni poniedziałek czerwca tego roku, na cmentarzu w Kosowach, zakończyła się życiowa droga człowieka - legendy, ludowego skrzypka Władysława Pogody. Żegnały go tłumy wielbicieli jego muzyki, mieszkańcy rodzinnej Huciny i okolic, a także z Rzeszowa, Mielca oraz wielu innych miejscowości Podkarpacia. Zakończył się pewien ważny okres w dziejach lasowiackiej muzyki.

Władysław Pogoda urodził się pod koniec sierpnia 1920 roku we wsi Hucina w powiecie kolbuszowskim, w rodzinie wiejskiego kowala. Ojciec widział we Władku swojego następcę. Syn jednak od najmłodszych lat zafascynowany był muzyką i nie chciał słyszeć o zamiarach ojca. Po piaszczystych wiejskich drózkach i ścieżkach w swojej wsi biegał tam, gdzie było wesele albo jakaś potańcówka i słuchał lasowiackich muzykantów. Ta determinacja sprawiła, że po jakimś czasie stał się posiadaczem „prawdziwych”, fabrycznych skrzypiec i zaczął samodzielne muzyczne „raczkowanie”. Niesamowita energia, jaka nie opuszczała Go przez całe życie, sprawiła, że w różnych składach instrumentalnych rozpoczął, dzięki muzycznym umiejętnościom, zarabiać na wiejskich imprezach.

Jako, że los jest nieprzewidywalnym reżyserem, w życiu Pana Władka nastąpił niespodziewany zwrot. Stało się to w czasie, gdy Polska znalazła się pod niemiecką okupacją. Podczas jednej z wędrówek do Kolbuszowej, za sprawą tzw. „łapanek”, znalazł się w grupie młodych kolbuszowian wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec. Szczęście jednak Go nie opuszczało, bowiem znalazł się w rolnym gospodarstwie „bauerów”, w których rodzinie były muzyczne tradycje, a w domu fortepian. Któregoś wolnego od pracy wieczoru, kiedy zasiadł do pisania listu do rodziny w Hucinie, podeszła do niego „bauerka” i spytała: Władek, co ty „schreiben”? Odpowiedział, zgodnie

z prawdą, że pisze do domu, żeby przysłać mu „Geigen”. A, to my mamy skrzypce, powiedziała i po chwili przyniosła instrument. Od tego momentu życie było nieco łatwiejsze, w wolnych chwilach mógł grać, a nawet spotykać się z Polakami z sąsiednich miejscowości. Dzięki temu poznał także swoją późniejszą żonę. Kiedy nastąpił upadek Rzeszy, wprawdzie nie zaraz, ale powrócili do Huciny, zostali małżeństwem, wybudowali dom i zaczęli gospodarowanie.

Ale muzyka znów zawładnęła Panem Władkiem. Zaczęło się granie wspólnie z okolicznymi muzykantami, a że po wojnie nastąpiła wielka akcja dokumentowania polskiego folkloru, sława Pana Władka dotarła do Redakcji Muzycznej ówczesnej Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie, gdzie pracując w charakterze redaktora muzycznego opracowywałem cykl audycji **Z MIKROFONEM PRZESZKOWSKĄ WIEŚ**. W szóstej audycji z tego cyklu, wyemitowanej 25 października 1974 roku, wystąpiła kapela ludowa z Ostrowów Baranowskich, a z nią skrzypek - sekundzista Władysław Pogoda, który, poza częścią muzyczną, opowiadał ze swadą o tym, jak to bywało na weselach w tej wsi i w okolicy. Audycja ta zachowana jest do dziś w radiowej taśmotece.

Moje drugie spotkanie z Panem Władkiem nastąpiło pod koniec 1977 roku, kiedy postanowiłem poprosić Go o opowieść o lasowiackich zwyczajach świątecznych. Wybrałem się do Huciny z reporterskim magnetofonem moim prywatnym TRA-



Jak zwykle uśmiechnięty

BANTEM. Mimo, że była to dopiero końcówka listopada, spadł obfity śnieg. Tuż po skręceniu w Kosowach w lewo, na drogę prowadzącą do Huciny, mój **FORD-KARTON** - jak nazywano wówczas ten model samochodu - zarył podwoziem w zaspę i dalszą drogę, prawie 4 kilometry, odbyłem pieszo. Było dużo czasu, żeby nagrać z gospodarzem rozmowę, pogadać o tym i owym, no i bliżej się poznać, co było bardzo przydatne podczas realizowania w późniejszych latach audycji o folklorze już w Telewizji Rzeszów.

Pan Władysław związał się organizacyjnie z Powiatowym, przemianowanym z czasem na Miejski, Domem Kultury w Kolbuszowej, liderował już własnej kapeli, pod własnym nazwiskiem, a ta współpraca stawała się coraz bardziej owocna w sukcesy, zwłaszcza, że muzyka była zawsze na pierwszym planie. Opowiadał kiedyś, jak w czasie żniw, któregoś dnia, okłamał żonę. Skrzypce wyjął z futerału i włożył w to miejsce niewielki ciężarek, żeby wydawało się, że instrument jest na swoim miejscu. Tymczasem skrzypce zawinął w jakąś szmatkę i po kryjomu, żeby nie zdenerwować żony, zamiast w pole do żniw, pojechał na próbę do Kolbuszowej.

Dyrekcja Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej, przy wsparciu miejscowych władz samorządowych podjęła akcję dokumentowania dorobku Pana Władka. Dzięki temu doszło do nagrań płyt CD: **LASOWIACKI DOM, WŁADEK NA ŚWIĘTA, KUSZENIE WŁADYSŁAWA,**

Pograżonej w smutku Rodzinie Wybitnego Muzykanta **Władysława Pogody**

Wyrazy współczucia składają:
Dyrektor, pracownicy
i inni wielbicieli jego talentu skupieni przy
Miejskim Domu Kultury
w Kolbuszowej



WŁADYSŁAW POGODA Z ZESPOŁEM LUDOWYM GÓRNIACY, WŁADYSŁAW POGODA Z KAPELAMI. Ten ostatni album był dwuczęściowy. Obok płyty z nagraniami CD umieszczona została płyta DVD, na której, wraz z moim komentarzem, znalazło się 8 obszernych fragmentów trwających po ok. 15 minut programów z telewizyjnego cyklu SPOTKANIE Z FOLKLOREM zarejestrowanych w latach 1994 - 2012. Ostatnie nagranie odbywało się w kolbuszowskim Skansenie w upalne lato. Miałem do dyspozycji materiał dźwiękowy na dwa programy. Nagranie odbywało się bardzo sprawnie, ale upał był coraz większy, a Pan Władek już miał „swoje” lata. Zacząłem się trochę bać, że dojdzie do jakich problemów ze zdrowiem. Na szczęście twardy lasowiac-ki organizm zniósł dzielnie tę próbę.

Kapela cieszyła się wielką sympatią, występowała na wielkich imprezach w Warszawie, z Pospieszalskimi, Steczkowskimi, z Tadeuszem Nalepą. Kiedyś otrzymałem propozycję zagrania z mieszaną kapelą na swoim saksofonie sopranowym. Nie bez początkowych oporów propozycję przyjąłem i dziś mogę powiedzieć z satysfakcją, że zagrałem na estradzie w Kolbuszowej z Władysławem Pogodą!

Był zawsze zafascynowany muzyką, otwarty na ludzi, pełen radości życia, mimo, że nie zawsze było ono lekkie. Miał



poczucie humoru, który udzielał się jego otoczeniu. Kiedy z okazji 90 rocznicy urodzin MDK zorganizował wielką plenerową imprezę zgodził się polecieć balonem, ale skrzypce zostawił na ziemi. Zapytany dlaczego, odpowiedział krótko: bo jakbym się zabił, po mnie zostały by moje skrzypce. Innym razem, podczas nagrania którejś telewizyjnej relacji w Kolbuszowej, namówiłem Go na jazdę wraz z małżonką na karuzeli. Temat „kupił” bez szemrania.

W ciągu kilku ostatnich lat zmniejszała się koncertowa aktywność Pana Władysława, czas robił swoje. Pod koniec lip-

ca 2017 roku pojechałem z dyrektorem MDK Wiesławem Sitką i pracownikiem tej placówki Mateuszem Starcem z kwiatami i życzeniami urodzinowymi do Huciny. Zostaliśmy przyjęci bardzo miło, rozmowa toczyła się gładko. Jubilat zagrał nam na skrzypcach, wychylił nawet jedną „dwudziestkę piątkę”. Gdyby los był jeszcze i tym razem życzliwy, pod koniec lipca obecnego roku obchodziłby dziewięćdziesiąte ósme urodziny, a tymczasem, miesiąc wcześniej, zakończyła się Jego droga życiowa i ważny okres lasowiackiej muzyki.

JERZY DYNIA

NIECH MUZYKA POGODY NIGDY NIE ZAMILKNIE!

Władysław Pogoda urodził się 20 lipca 1920 roku w Hucinie niedaleko Kolbuszowej w rolniczej, kowalskiej rodzinie. Chłopiec, najmłodsze dziecko kowala, od małego wykazywał zainteresowanie grą na skrzypcach. Od szesnastego roku życia grał już z kapelami, był samoukiem, uczył się od starszych lasowiackich muzyków. Obdarzony wyjątkowym słuchem, wrażliwością oraz talentem twórczym realizował się na potańcówkach i weselach. Podczas wojny, wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, pracował w gospodarstwie rolnym. Szczęście, które połączone z talentem i ciężką pracą towarzyszyło mu przez całe życie, tym razem sprawiło, że trafił do gospodarstwa uzdolnionej muzycznie Niemki. Gospodyni pozwalała mu grać, wspomagała rozwój jego talentu, uczyła go nut, których znajomość posiadał na poziomie wystarczającym dla własnych potrzeb zapisu i odczytu prostych melodii.

Po powrocie z żoną Walerią do kraju (pobrali się w Niemczech), zajął się pracą w niewielkim gospodarstwie, zajmując się jednocześnie prowadzeniem sklepu oraz skupem jaj. Muzyka grana na weselach festynach i potańcówkach sprawiała mu nie tylko satysfakcję, ale wspomagała byt materialny jego rodziny.

W tym czasie w kapelach i zespołach, mimo swoich zdolności, nigdy nie pełnił wiodącej roli, chętnie był zapraszany na granie, ożywiając swoją dynamiką i spontanicznością każdy występ. Na sakshornie i trąbce próbował grać w kolbuszowskiej orkiestrze dętej, ale bez powodzenia z powodu zbyt małej biegłości w czytaniu nut. W tym czasie na całe życie związał się z Powiatowym, a później Miejskim Domem Kultury w Kolbuszowej. W tym środowisku spotykał się z wybitnymi muzy-



kantami i miał najlepsze warunki do pracy twórczej. Folklor, jako przeciwstawny kulturze mieszczańskiej, stał się w tym czasie preferowaną dziedziną kultury. Muzykanci, często zapominając o tradycji i formach wypracowanych przez przodków, zaczęli tworzyć folklor ogólnonarodowy, zapominając o jego pięknie wynikającym z lokalnej odrębności.

Wraz z początkiem lat dziewięćdziesiątych z kolbuszowskiej kapeli odszedł jej dotychczasowy lider, wiodącą rolę w zespole zaczął pełnić Władysław Pogoda. Przemiany ustrojowe spowodowały zainteresowanie małymi ojczyznami. Kapela Władysława i jej lider ze swoją swoją, wręcz wzorcową, archaiczną osobowością, będącą zbiorem narodowych cech polskich, został zauważony i zaczął robić niebywałą jak na lokalnego muzykanta karierę. Występy w radiu i telewizji udział w wielkich i prestiżowych koncertach stały się dla kapeli codziennością. Niewielkiego wzrostu skrzypek, o mocnej pełnej werwy postawie, stał się z dnia na dzień najbardziej rozpoznawalną twarzą naszego folkloru. Kochał media, a ludzie mediów kochali jego z wzajemnością. Z swoją „Kapelą Władysława Pogody” występował w Kazimierzu nad Wisłą, byli laureatami pierwszych nagród (nigdy nie zdobyli Złotej Baszty), docenieni zostali Oskarem Kolbergiem.

Najważniejsza zawsze była kapela i tu musiało wszystko „pięknie chodzić”, rzadko występował jako solista. Przez kapelę przewinęło się kilkudziesięciu muzyków. Lider zawsze wybierał najlepszych, słabsi szybko odpadali ze składu. Pierwszą nagrałą płytą trafili do panteonu najlepszych autentycznych kapel wydanych w serii „Polish Folk Music”. Po niewielkiej stagnacji na przełomie wieku kapela z kopyta ruszyła w 2004 roku. Na rynku miasta odbyła się pierwsza biesiada urodzinowa Pogody, coś to była za okragła 84 rocznica. Wystąpiło 11 kapel z Podkarpacia, Małopolski i Śląskiego. Zrobił się szum medialny, z całej Południowo Wschodniej Polski zjechało się kilka tysięcy fanów jego talentu. Byli wszyscy wysłannicy instytucji doceniających Mistrza i jego kapelę z dyplomami i pucharami.

Władysław Pogoda był muzykaniem spełnionym, cieszącym się uznaniem różnych szczebli władzy i powszechnie szanowanym w środowisku. Spotykała go też, co jest normą przy tak licznych sukcesach i licznych talentach, zawiść w środowisku ze strony mniej zdolnych. Był jednak wyjątkowym muzykaniem i człowiekiem, łączył tradycję ze współczesnością, był niesamowicie twórczy. Charakter i wartości miał żelazne, przy tym był otwarty, spontaniczny, był zaprzeczeniem nudy i szaro-



Władysław Pogoda ze swoimi skrzypcami

ści życia. Po biesiadzie przypominały sobie o nim media, co niesamowicie zmobilizowało go do realizacji zarzuconych wcześniej pomysłów. Z kapelą i sam, w latach 2008 -2013, przy pomocy domu kultury w Kolbuszowej, nagrał pięć płyt, które są bezcennym dokumentem, zapisem jego niebagatelnego talentu i wkładu w zachowanie naszego dziedzictwa narodowego.

Odszedł w otoczeniu kochającej go rodziny w Hucinie Staszówce, w dniu 20 czerwca 2018 roku. Ostatni raz ze swoją kapelą zagrał na swoich urodzinach w poprzednim roku.

Uroczystości pogrzebowe, z liczną rzeszą żałobników, odbyły się w Kościele Parafialnym w Kosowach. Towarzyszyła

mu orkiestra i koledzy muzykanci, którzy zagrali na cmentarzu jego ulubione utwory. Mając wyjątkowo swobodny stosunek do śmierci Władysław Pogoda żartował, że chce żeby pochować go ze skrzypcami, bo nawet jak już będzie w trumnie, to jeszcze zagra, gdy usłyszy swoją ulubioną muzykę, którą kochał i którą grał żeby rozweselać ludzi. Dla wszystkich nas jest teraz ważne, żeby realizować jego przesłanie, nie zapominać o naszym lasowiackim graniu.

ZDJEŃCIE ZE SKRZYPCAMI – FOT. MAGDALENA MAŁACZYŃSKA

PLENER W JAROSŁAWIU W MIEŚCIE KUPCÓW I JARMARKÓW

W kolbuszowskim plenerze „Wiatraki” od lat biorą udział uczniowie szkół z terenu naszego powiatu i sąsiednich. Uzdolnione artystycznie dzieci i młodzież, wraz z nauczycielami, udaje się w ciekawe miejsca i wyżywa plastycznie realizując swoją pasję. Tak samo był tym razem (16 maja 2018r.), gdy grupa ponad siedemdziesięciu osób zawitała do gościnnego Jarosławia. Na miejscu powitała nas para jarosławskich kupców. Odgrywając rolę dawnych mieszczan, ciekawie opowiadali o historii i tradycji swojego wyjątkowego miasta. Jarosław to miejsce wyjątkowe, lokowane na szlaku pomiędzy wschodem a zachodem, południem i północą. Przez wiele wieków należało do najważniejszych i najbogatszych ośrodków handlowych w Europie. Tutaj odbywał się jeden z dwóch największych jarmarków europejskich. Istotna dla jego rozwoju, podobnie jak i dla Kolbuszowej, była magnacka rodzina „Lelewitów” Tarnowskich.

Dyrektor miejscowego ośrodka kultury (plastyczka) Elżbieta Śliwińska zadbała o to, żeby młodym artystom malowało się jak najlepiej. Nic też dziwnego w tym, że kilka godzin wytężonej twórczej pracy upłynęło w komfortowych warunkach. Posileni smaczną pizzą i lemoniadą, po zwiedzeniu wyjątkowego muzeum jakim jest trasa podziemna, poprowadzona dawnymi kupieckimi piwnicami pod kamienicami, zadowoleni plenerowicze, z udanymi pracami plastycznymi, powrócili do Kolbuszowej. Organizator pleneru z przyjemnością ogląda poczynania i efekty pracy tych wyjątkowych młodych twórców.

Wracając do Jarosławia, jest to miasto dla koneserów, nie jest oblegane przez turystów, chociaż ma wyjątkowe na tym terenie „alibi”. Jarosławianie zapoznający nas z jego historią to nie tylko przewodnicy, ale też pasjonaci i miłośnicy swojej

pięknej małej ojczyzny. Miejski Ośrodek Kultury, który nas z tak życzliwie, przyjął mieści się, podobnie jak Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, w dawnej sokolnii. Co ciekawe jarosławski budynek zaprojektował Teodor Talowski, najwybitniejszy architekt polskiej secesji, który kilka lat dzieciństwa spędził w Kolbuszowej i odwiedzał ją jako student. Tutaj mógł zafascynować się Egiptem, słuchając legend miejskich o rzece Nil i dwóch stawach nazywanych morzem Czarnym i Czerwonym. Pobyt przyszłego architekta w Kolbuszowej miał związek z pracą jego ojca Jana w sądzie powiatowym.

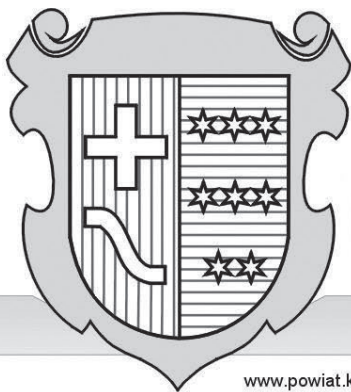
Wernisaż prac plastycznych odbył się w dniu 20 czerwca w Galerii pod Trąbami i Bębniem Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej. Prace zaprezentowały się rewelacyjnie, wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody (tylko różnego stop-

nia), pyszne lody i inne słodczyce. No cóż nawet najlepszą sztukę ogląda się lepiej z pełnym żołądkiem. Na wernisażu mieliśmy zaszczyt gościć dyrektora z Jarosławia, którą, tak jak nas urzekło jej miasto, tak ją prace naszych młodych artystów. Pani dyrektor obiecała zabrać wystawę do miasta nad Sanem jesienią, gdy już upora się z remontem obiektu pięknej sokolnii, siedziby MOK, którym administruje. Jeżeli wszystko przebiegnie pomyślnie, to będziemy mogli zobaczyć po raz drugi tego pięknego miasta.

Prace plastyczne ze znanostwem wybrał i nagrodził Ryszard Sziler, który jako dziecko nauczycieli pomieszkował w pobliżu Jarosławia. Za co organizatorzy dziękują, podobnie jak artystycznej młodzieży ich nauczycielom za zaangażowanie.



Pamiętkowe zdjęcie z pleneru w Jarosławiu



INFORMACJE POWIATOWE

POWIAT ■ RADA ■ STAROSTWO

www.powiat.kolbuszowski.pl

e-mail: promocja@kolbuszowski.pl

tel. +48 (17) 22 75 880, fax +48 (17) 22 71 523

POWIAT KOLBUSZOWSKI LIDEREM!

Polityka finansowa prowadzona przez Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego znajduje się na bardzo dobrym poziomie. Potwierdzenie tego znajduje się w Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego w Polsce za 2016. Ranking opublikowany został w tym roku.

W rankingu brane były pod uwagę następujące wskaźniki: udział dochodów własnych w dochodach ogółem, relacje nadwyżki operacyjnej do dochodów ogółem, udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem, obciążenie wydatków bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń, udział środków europejskich w wydatkach ogółem,

relacje zobowiązań do dochodów ogółem oraz udział podatku dochodowego od osób fizycznych w dochodach bieżących.

Zgodnie z tym rankingiem powiat kolbuszowski znalazł się na 61. miejscu w Polsce, a w województwie podkarpackim na 4. miejscu. Lepsze wyniki uzyska-

ły tylko powiaty: przemyski, krośnieński i rzeszowski. Warto też odnotować, że udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem wyniósł 19,2%, a środki europejskie były na poziomie 6%. Wyższy wskaźnik środków europejskich miał w kraju tylko jeden powiat – mowa o powiecie namysłowskim.

OPR. B. ŻARKOWSKA

PROMESA DLA POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO

Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, we wtorek (24 lipca), odebrał promesę na realizację zadań z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych.

W ślad za otrzymaną promesą do budżetu Powiatu Kolbuszowskiego trafi 650 tys. zł. Fundusze te, w 80 procentach, pozwolą na odbudowę drogi powiatowej relacji Lipnica – Poręby Dymarskie – Majdan Królewski, w Porębach Dymarskich. Mowa tu o odcinku liczącym 1700 metrów, biegnącym od Płazówki w kierunku Poręb Dymarskich. Pozostałe 20 procent zadania

pokryte zostanie z budżetu Powiatu. Aktualnie został ogłoszony przetarg na tę inwestycję.

Równolegle ogłoszony został drugi przetarg, obejmujący rozbudowę drogi powiatowej Lipnica – Poręby Dymarskie – Majdan Królewski. Jak wyjaśnia dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Eugeniusz Szczebiwiłk zadanie to ma polegać na li-

kwidacji niebezpiecznych zakrętów i prowadzenia nowego odcinka drogi, który liczył będzie ok. 120 metrów po nowym śladzie. Inwestycja ta odbywać się będzie przy udziale funduszy pochodzących z budżetu Powiatu Kolbuszowskiego.

B. ŻARKOWSKA

BOISKO PRZY KOLBUSZOWSKIM LICEUM W BUDOWIE

Cały czas trwają prace przy budowie kompleksu lekkoatletycznego przy Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej. Zamontowane zostało już oświetlenie obiektu. Wkrótce na boisku zostanie położona trawa syntetyczna.

Budowa kompleksu lekkoatletycznego odbywa się przy udziale dofinansowania pozyskanego przez Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Z tego źródła Powiat Kolbuszowski otrzymał 399 tys. zł. W sumie inwestycja ma kosztować 850 tys. zł. Brakująca kwota pochodzić będzie z budżetu Powiatu Kolbuszowskiego.

Co będzie?

W ramach tego zadania budowana jest: 200-metrowa bieżnia okrężna, 60-metrowa bieżnia prosta, skocznia do skoku w dal i trójskoku oraz rzutnia do pchnię-



Kompleks lekkoatletyczny przy kolbuszowskim Liceum Ogólnokształcącym w budowie.
Fot. B. Żarkowska

cia kulą. W samym centrum natomiast powstaje boisko z nawierzchnią z trawy syntetycznej. Wraz z budową kompleksu lekkoatletycznego szkoła zostanie wyposażona w podstawowy sprzęt lekkoatletyczny, tj. m.in. w bloki startowe, płotki treningowe, kule treningowe, taśmy miernicze, stopery elektroniczne i wiele innych.

„OSA w locie”

Ale to nie koniec dobrych wiadomości. Na placu przy Liceum Ogólnokształcącym, tuż obok kompleksu lekkoatletycznego, powstanie Otwarta Strefa Aktywności. Nazywana w skrócie „OSA” to nic innego jak miejsce, w którym dzieci, młodzież oraz dorośli będą mogli odpocząć, a także mile i aktywnie spędzić wolny

czas. Wszystko za sprawą plenerowej siłowni, na której ustawione będą takie urządzenia do ćwiczeń jak: orbitrek+narciarz, biegacz+koła Tai-Chi, twister+wioślarz i wiele innych. Będzie też plac zabaw dla najmłodszych, ze ściankami i drabinkami wspinaczkowymi, urządzeniami linowymi, zjeżdżalnią i innymi atrakcjami, oraz strefa relaksu, a także stół do gier planszowych. Cały obiekt zostanie oświetlony. Budowa Otwartej Strefy Aktywności ma kosztować 142 tys. zł, z czego 50 tys. zł stanowi dotacja pozyskana z Ministerstwa Sportu i Turystyki przez Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego. Pozostała kwota pochodzić będzie z budżetu Powiatu Kolbuszowskiego.

Wykonawca na realizację zadania ma czas do końca października.

Przyjemne z pożytecznym

Budowa kompleksu lekkoatletycznego to z pewnością znaczne uatrakcyjnienie bazy sportowej kolbuszowskiego Liceum Ogólnokształcącego i nowość w naszym powiecie. Z kolei Otwarta Strefa Aktywności to miejsce, które łączyć będzie pokolenia. Obecnie coraz więcej osób, zamiast pilota i telewizora, woli spędzić swój wolny czas aktywnie. Powstanie tego typu miejsca, w pobliżu dużego osiedla mieszkaniowego, sprawi, że dzieci, młodzież oraz dorośli będą z niego korzystać z ochotą.

B. ŻARKOWSKA

KOMENDANT POWIATOWY PSP W KOLBUSZOWEJ JUŻ POWOŁANY!

W poniedziałek (16 lipca), w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej, odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której na stanowisko Komendanta Powiatowego PSP w Kolbuszowej powołany został mł. bryg. Jacek Niża.

Akt powołania wręczył Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Babiec. W uroczystości uczestniczyli również: Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, który pełni funkcję Prze-

wodniczącego Parlamentarnego Zespołu Strażaków, Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, Przewodniczący Rady Powiatu Kolbuszowskiego Mieczysław Burek, Komendant Powiatowy Policji insp. Stani-

śław Babuła, Nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa Bartłomiej Peret oraz przedstawiciele władz samorządowych szczebla gminnego.

OPR. B. ŻARKOWSKA



Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś złożył gratulacje nowemu komendantowi i zadeklarował pełne wsparcie jego działań.



Powołanie Komendanta Powiatowego PSP w Kolbuszowej mł. bryg. Jacka Nity.

POLICJANT Z KPP W KOLBUSZOWEJ URATOWAŁ TONĄCE DZIECKO

Sierż. szt. Arkadiusz Wilk - policjant referatu ruchu drogowego kolbuszowskiej jednostki, podczas wakacyjnego pobytu w Turcji, uratował czteroletnie dziecko. Gratulujemy wzorowej postawy!

Do tego zdarzenia doszło kilka tygodni temu w Turcji. Policjant, razem z rodziną i znajomymi, wypoczywał w jednym z wakacyjnych kurortów, w rejonie miejscowości Konakli. Funkcjonariusz, pływając w basenie, zauważył dmuchane koło ratunkowe, które unosiło się na wodzie. Jego obawy wzbudził fakt, że obok koła nie było żadnej osoby.



Sierż. szt. Arkadiusz Wilk, policjant referatu ruchu drogowego kolbuszowskiej jednostki, podczas wakacyjnego pobytu w Turcji uratował czteroletnie dziecko.

Policjant zaczął się rozglądać i kilkanaście metrów dalej zauważył pod lustrem wody dziecko. Bez wahania podpłynął do dziewczynki i wyciągnął ją z basenu na brzeg, gdzie przybiegła jej matka. Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji policjanta, dziewczynka nie potrzebowała pomocy medycznej. Matka dziewczynki serdecz-

nie podziękowała policjantowi za pomoc.

Gratulacje

I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Zbigniew Sowa wraz z Komendantem Powiatowym Policji w Kolbuszowej insp. Stanisławem Babulą wyróżnili listem gratulacyjnym

sierż. szt. Arkadiusza Wilka za wzorową postawę, jaką wykazał się podczas wakacji. Gratulacje wyróżnionemu policjantowi złożył także Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś.

OPR. B. ŻARKOWSKA

NOWA DROGA W HUCISKU I HUCIE PRZEDBORSKIEJ

Ponad dwa kilometry dywanika asfaltowego zostało położone w Hucisku i Hucie Przedborskiej. Remont drogi możliwy był dzięki promesie, jaką otrzymał Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś oraz funduszom własnym Powiatu Kolbuszowskiego.

Nowa droga odremontowana została na odcinku liczącym 2,097 km. Jak zaznacza Eugeniusz Szczebiwiłk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, wraz z nawierzchnią uporządkowane zostały również pobocza. Zadanie zostało zrealizowane przy udziale promesy, jaką Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś odebrał z rąk Wojewody Podkarpackiej w kwietniu tego roku.

Pomoc finansowa wynosiła 490 tys. zł. Otrzymana promesa stanowiła 80 procent wartości zadania, pozostałe 20 procent zabezpieczone zostało z budżetu Powiatu Kolbuszowskiego. Udało się ją otrzymać przy dużym zaangażowaniu Posła RP Zbigniewa Chmielowca oraz Starosty Kolbuszowskiego Józefa Kardysia.

B. Żarkowska



Nowo odremontowana droga powiatowa w Hucisku.
Fot. B. Żarkowska



Nowy dywanik asfaltowy na drodze powiatowej Niwiska – Huta Przedborska – Hucisko został położony na długości ponad dwóch kilometrów.



Nowa nawierzchnia prowadząca do Huty Przedborskiej.

NOWA NAWIERZCHNIA W WIDEŁCE

Mieszkańcy Widełki mogą już jeździć po gładkiej, równej nawierzchni. Nowe dywaniki asfaltowe zostały położone w tej miejscowości na odcinkach liczących w sumie ponad 2,5 kilometra.

Jeden z odremontowanych odcinków liczy ponad 1,5 km. Realizacja tego zadania była możliwa dzięki dotacji jaką otrzymał Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego w ramach promesy, przyznawanej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Z tego źródła do budżetu Powiatu wpłynęło 446 tys. zł. Ta kwota oraz środki własne Samorządu Powiatowego w wysokości 112 tys. zł pozwoliły na wykonanie modernizacji drogi.

Jednak to nie jedyna inwestycja, prowadzona w Widełce i sfinansowana przez Powiat Kolbuszowski. W miejscowości przebudowany został również drugi odcinek drogi powiatowej na długości 962 metrów. Zadanie to kosztowało 545 tys. zł i zostało sfinansowane w całości ze środków Powiatu Kolbuszowskiego.

B. Żarkowska



Odremontowana droga powiatowa w Widełce. Fot. B. Żarkowska



W Widełce nowe dywaniki asfaltowe zostały położone na odcinkach liczących w sumie ponad 2,5 kilometra.

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH MIESZKAŃCÓW

Stanisław Wrona, założyciel i kapelmistrz orkiestr dętych w Kolbuszowej i Mielcu oraz Mieczysław Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Kolbuszowej, otrzymali odznaczenia państwowe, przyznawane zasłużonym mieszkańcom województwa podkarpackiego.

Odznaczenia wręczyła Wicewojewoda Podkarpacki Lucyna Podhalicz. Z wnioskiem o nadanie Złotego Krzyża Zasługi dla pana Stanisława Wrony wystąpił Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś.

Za zaangażowanie

Pan Stanisław Wrona od ponad 60 lat jest propagatorem kultury ludowej na terenie powiatów kolbuszowskiego oraz mieleckiego. Założycielem orkiestr dętych w Mielcu, Kolbuszowej oraz wieloletnim kapelmistrzem tychże orkiestr. Pan Stanisław Wrona to również autor pieśni i muzyki dla kapel ludowych, aranżer wielu utworów chóralnych oraz autor trzech wydań śpiewnika. Dzięki jego trudowi, jako nauczyciela i wychowawcy, i wzorowej postawie obywatelskiej na terenie powiatu kolbuszowskiego powstały kolejne pokolenia muzyków. Ponadto z jego inicjatywy, przy współpracy z ówczesnym komendantem PSP Józefem Halatem, powstała Orkiestra Dęta przy Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej. Pan Stanisław Wrona za swoją działalność na niwie muzyki i pieśni sakralnej otrzymał wiele nagród, wyróżnień oraz pism po-



Pan Stanisław Wrona został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.



Pan Mieczysław Burek otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

chwalnych. W szczególności za opracowanie szeregu pieśni wydanych pod wspólną nazwą „Śpiewajmy Panu na chwałę”. Za te dokonania otrzymał podziękowania od Ojca Świętego Jana Pawła II, od Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka z Przemyśla, Biskupa Kazimierza Górniego z Rzeszowa oraz Biskupa Edwarda Frankowskiego z Sandomierza. Ponadto otrzymał podziękowanie od Dyrektora Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Rzeszowie oraz od Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Za aktywną postawę

Przewodniczący Rady Powiatu Mieczysław Burek odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. O przyznanie tego odznaczenia wnioskowało Stowarzyszenie Podkarpackiego Związku Byłych Pracowników PGR. Pan Mieczysław Burek państwowe odznaczenie otrzymał w szczególności za aktywność społeczną oraz pełną zaangażowaną postawę i zasługi wniesione na rzecz lokalnej społeczności.

Opr. B. ŻARKOWSKA

ZAPRASZAMY NA OBCHODY ROCZNIC WRZEŚNIOWYCH

Starosta Kolbuszowski, Burmistrz Kolbuszowej oraz Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. zapraszają na coroczne obchody Rocznic Wrześniowych, które odbędą się w poniedziałek (10 września), o godz. 12.00, przy Zespole Szkół Technicznych w Kolbuszowej.

Program uroczystości:

Godz. 11:45 - Zbiórka pocztów sztandarowych, orkiestry, delegacji i zaproszonych gości przy Zespole Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej

Godz. 12:00 - Rozpoczęcie uroczystości

- odegranie hymnu państwowego
- przywitanie zaproszonych gości przez Dyrektora Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej

- program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej
- oficjalne wystąpienia
- złożenie kwiatów przed tablicami pamiątkowymi przy Zespole Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej

Godz. 13:00 - Przemarsz na cmentarz kolbuszowski ulicami: Jana Pawła II, Obrońców Pokoju i Narutowicza

- wspólna modlitwa i złożenie kwiatów na mogiłach żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny podczas II Wojny Światowej

Godz. 13:20 - Przemarsz na Rynek Kolbuszowski

- złożenie kwiatów przed pomnikiem poświęconym „Żołnierzom i bohaterom walczącym i poległym za wolność i suwerenność Ojczyzny”

Godz. 13:40 - Zakończenie uroczystości

PRAKTYCZNY PORTAL O BUDOWNICTWIE

Informujemy, że pod adresem <https://budowlaneabc.gov.pl> uruchomiony został praktyczny portal informacyjny, którego celem jest zwiększenie świadomości i poszerzenie wiedzy obywateli w zakresie procesu inwestycyjno-budowlanego.

Na portalu znaleźć można m.in. przygotowane przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju standardy projektowania bu-

dynków dla osób z niepełnosprawnościami, poradnik związany z wprowadzaniem na rynek wyrobów budowlanych, zagadnienia dotyczące charakterystyki energetycznej budynków oraz kwalifikacji zawodowych występujących w budownictwie i dziedzinach pokrewnych. Zachęcamy do odwiedzenia portalu.

Opr. bż



Wydział Promocji
i Kultury Powiatu
Kolbuszowskiego
Barbara Żarkowska
tel. (17) 74 45 730

b.zarkowska@kolbuszowski.pl

Kulinaria

JABŁKA W LASOWIACKIEJ KUCHNI

Jabłka latoś obrodziły i jak powiadały nasze prababce należy je w pełni wykorzystać, przecie sprzyjają naszemu zdrowiu.

Mówiąc o jabłkach nie sposób pominąć historii tych owoców, bowiem żaden owoc nie ma tak starej tradycji, jest bohaterem kłopotu naszych biblijnych rodzi-ców Adama i Ewy. Ono to właśnie, lek-komyślnie zerwane przez Ewę pozbawiło nas przebywania w ziemskim raju. W mi-tologii greckiej również wystąpiło jabłko niezgody „dla najpiękniejszej”. Ofia-rowane zostało Afrodycie przez Pary-sa, która pomogła mu za to zdobyć żonę Menelaosa – piękną Helenę, co stało się powodem wojny trojańskiej. Jabłko (złote, srebrne czy pozłacane) było, obok ber-ła i korony, jednym z symbolów władzy królewskiej.

Ojczyznę dzikich gatunków jabłoni jest Azja Środkowa i to stamtąd rozeszły się po całej Azji i Europie, zaś stąd, jako odmiany szlachetne, znalazły się po kolei we wszystkich państwach w strefie kli-matu umiarkowanego, bo taki odpowiada im najlepiej.

Jabłka nie są zbyt obfitym źródłem witamin i składników mineralnych. Za-wierają jednak więcej cynku i manganu niż inne owoce oraz znaczące ilości po-tasu, jak również taninę, której lecznicze działanie na przewód pokarmowy jest uznane przez autorytety lekarskie. Jabłkom przypisuje się właściwości die-tyczne dzięki dużej zawartości pektyn, które działają przeciwmiażdżycowo oraz korzystnie wpływają na pracę układu po-karmowego. Pektyny należą do węglowodanów i nie byłyby nam tak bardzo potrzebne jako składniki odżywcze, gdyby nie ich działanie mechaniczne, podobne do działania błonnika. Redukują ilość cholesterolu, którą razem z tłustymi po-karmami człowiek spożywa i dzięki temu zapobiegają miażdżycy i związanymi z nią dolegliwościami, a pośrednio chro-nią przed zawałem serca. Pektyny najob-fiejiej występują w owocach Antonów-ki. Równie ważnym składnikiem jabłek jest błonnik, który odgrywa istotną rolę w prawidłowym działaniu przewodu po-karmowego. Cukry występujące w tych owocach to fruktoza i glukoza, ponieważ jest ich niewiele, stąd jabłka wskazane są w diecie odchudzającej, dla chorych na cukrzycę i wysokie ciśnienie.

Zastosowanie jabłek jest szerokie, spożywa się je przede wszystkim na su-rowo. Wykorzystywane są do przyrzą-dzania całego szeregu potraw, zup, dese-rów, potraw mącznych, kasz, wypieków,

składników do potraw mięsnych. W se-zonie letnio-jesiennym, kiedy owoce te są najtańsze, przygotowuje się z nich przetwory, soki, kompoty, galaretki, marmolady, susze, wina, ocet.

Jabłka to owoce bardzo trwałe, dla-tego nadają się do wielomiesięcznego przechowywania. W tym celu najlepiej umieścić je w drewnianych skrzynkach i pozostawić w chłodnej spiżarni lub piw-nicy.

Nasze prababce nie dysponowały słoikami, a i cukier był zbyt drogi, poza tym w okresie powojennym limitowany. W związku z tym lasowiackie gospodynie suszyły owoce: jagody, gruszki, śliw-ki, no i jabłka. Suszyły obierzyny z ja-błek, które wykorzystywały na herbatkę. Taki odwar z suszonych skórek jabłka, popijany wieczorem, bardzo pozytywnie wpływa na złagodzenia bezsenności, przy tym obniża poziom stresu.

Susz z jabłek

Do suszenia należy wziąć dobrą odmianę i wybrać zdrowe owoce. Uzyskany wów-czas susz można jeść niczym świeże owo-ce lub gotować z niego kompot czy zupę, tzw. „pamułę”, dodawać do duszenia mięs, do bigosu. Przed suszeniem jabłka należy starannie umyć wodą, a następnie przepłukać wrzątkiem, najlepiej z dodat-kiem octu (każdy rodzaj octu skutecznie usunie toksyczne substancje, które są nie-stety stosowane przez plantatorów w celu zapobiegania chorobom i szkodnikom). Zdrowe, nieuszkodzone jabłka pokroić w poprzeczne plastry o grubości 0,5 cm. Aby po ususzeniu były białe dobrze jest je potrzymać na sicie nad parą, tzn. nad płaskim rondlem, w którym gotuje się woda z dodatkiem kwasu cytrynowe-go. Po 3-4 minutach parowania rozłożyć plastry na blachach wyłożonych perga-minem i suszyć w piekarniku nagrzanym najwyżej do 60°C i przy uchylonych lek-ko drzwiczkach. Suszyć można również w elektrycznych suszarkach. Susz powin-nien być biały, elastyczny, nie łamliwy. Po ususzeniu przechowywać w słojach lub papierowych albo płóciennych wo-reczkach w suchym miejscu. Nasze bab-cie obok suszu układały suszoną miętę lub lawendę, które chroniły suszki przed molami spożywczymi.



Janina Olszowy

Kompot z suszu jabłkowego

Przed rozpoczęciem gotowania nale-ży susz opłukać, następnie zalać letnią wodą i kilkanaście minut go moczyć i do-piero po tym czasie gotować w tej sa-mej wodzie, nie dopuszczając do dużego i długiego wrzenia wody. Tak ugotowany kompot, jak i suszone owoce, są smaczne, nie twarde i łykowate, ale miękkie i aro-matyczne.

Ocet z jabłek

Jabłka (wyłącznie kwaśnych odmian), które nie nadają się na inne przetwory, spady, obierki, gniazda nasienne, itp. (ale nie robaczywe i nie zepsute), umyć, roz-drobnić, po czym wsypać do słoja lub bu-tli wypełniając do 3/4 wysokości i zalać osłodzoną letnią wodą (na 1 l wody 1 łyż-ka cukru). Owoce mają być całkowicie przykryte. Butlę lub słoje przykryć kilka-krotnie złożoną gazą lub ściereczką, po-nieważ do owoców musi być dostęp po-wietrza. Odstawić w miejsce o tempera-turze pokojowej na 4 tygodnie. Po zakoń-czeniu burzliwej fermentacji zlewać ocet do butelek przez lejek i sitko lub złożoną gazę. Butelki zamknąć i trzymać w chłó-dzie. Tak przygotowany ocet można uży-wać do zakwaszania potraw.

Ocet jabłkowy wspomaga leczenie angi-ny. Dwie łyżeczki octu wymieszać z pół szklanki ciepłej, przegotowanej wody. Bardzo powoli płukać gardło 4x dziennie.

Zupa z jabłek czyli „jablczanka”

Pół kg soczystych jabłek (mogą być spa-dy, gorszego gatunku, ważne by były win-ne) starannie wymyć, opłukać i podzielić na ćwiartki, odrzucając gniazda nasienne, po czym zalać ciepłą wodą (1 litr) i goto-wać aż się rozgotują. Lekko przestudzo-ne przetrzeć przez sitko. Dodać pół litra wody. 1 łyżkę mąki pszennej rozprowa-dzić z 2-3 łyżkami mleka i pół szklanki śmietanki, wlać do zupy energicznie mie-szając i zagotować. Doprawić do smaku cukrem, cukrem waniliowym, ewentu-alnie, według uznania, można doprawić

cynamonem. Zupę podawać z grzankami z bułki lub groszkiem ptysiowym (na ciepło lub w formie chłodnika). Zupę tą na gorąco można podać z makaronem lub kluseczkami.

Przednówkowa zupa na spadach z jablek z młodymi ziemniaczkami po lasowiacku

Pół kg jablek spadów, pół kg młodych ziemniaków, 2 szklanki mleka, pół szklanki śmietanki, 2 jajka, 2 łyżki mąki, 1 łyżka masła, koperek, natka pietruszki, 2 cebulki ze szczypiorkiem. Jabłka starannie umyć, opłukać osuszyć i pokroić w ćwiartki, odrzucając gniazda nasienne, zalać 1 l wody i gotować do miękkości, po czym przetrzeć przez sitko i przecier odstawić. Ziemniaki delikatnie oskrobać ze skórki, opłukać i pokroić w niewielką kostkę. Zalać 1 l wody i gotować bez przykrycia, aż będą pół miękkie, po czym dodać przetarte jabłka. Cebulkę wraz ze szczypiorkiem posiekać i podsmażyć na maśle na złoty kolor, dodać do zupy. Dwie szklanki mleka wymieszać ze śmietanką, osolić i wlać do zupy, mieszając do zagotowania. Jajka rozbełtać z mąką, przygotować lane ciasto, cienką strużką wlać do zupy i zagotować. Gotową zupę posypać natką pietruszki i koperkiem. Jest to pełnowartościowa sycąca zupa przygotowywana przez nasze babcie na przednówku.

Kurczak z nadzieniem jabłkowo-porowym

1 Kurczak (ok 1,5kg.), 3 jabłka (boikeny, antonówki, renety), 3 łyżki rodzynek, 1 duży lub 2 średnie pory, majeranek, sól, pieprz.

Tuszkę starannie umyć z zewnątrz i wewnątrz, osuszyć papierowym ręcznikiem, po czym natrzeć przygotowaną mieszaną soli, pieprzu i majeranku (1 płaska łyżka soli, 1 łyżeczka pieprzu, 1 łyżka majeranku) wewnątrz i zewnątrz, odstawić na 1-2 godz. w chłodne miejsce. Jabłka obrać i pokroić w ćwiartki, usuwając gniazda nasienne. Pory przekroić wzdłuż i starannie umyć pod bieżącą wodą, odciąć część zieloną, a białą pokroić w pół plasterki. Rodzynki umyć i sparzyć. Rozdrobnione pory wymieszać z jabłkami i rodzynekami, doprawić solą i pieprzem. Przygotowane nadzienie włożyć do kurczaka i zaszyć lnianą lub bawełnianą nicią, spinać szpilkami do zrazów, ewentualnie patyczkami do szaszłyków. Tuszkę przełożyć do brytfanki i wstawić do gorącego piekarnika, podlewając szklanką wody. Kurczaka piec ok. pół godz. pod przykryciem, a następnie bez – od czasu

do czasu podlewając wytworzonym sosem. Piec jeszcze ok. 1 godz. Gdy kurczak jest miękki i apetycznie rumiany piekarnik wyłączyć. Po wyjęciu upieczonego kurczaka podzielić na porcje (każda porcja z dodatkiem nadzienia) i podawać z pieczonymi ziemniakami lub z tradycyjnym puree z ziemniaków oraz z zieloną sałatą.

Surówka z jablek i chrzanu

2 jabłka (reneta, antonówka), 1 łyżka startego chrzanu, sól, cukier do smaku, 1 łyżka soku z cytryny, śmietana.

Chrzan oczyścić, zetrzeć na tarce o małych oczkach, przelać wodą zagotowaną z sokiem z cytryny (kwaskiem cytrynowym lub octem) z dodatkiem soli i cukru. Jabłka oczyścić, umyć, osuszyć, zetrzeć na tarce o dużych oczkach i niezwłocznie wymieszać z chrzanem i śmietaną (2-3 łyżki), doprawić wg uznania solą i cukrem. Podawać do wędlin, parówek, pasztetów.

Surówka z białek kapusty i jablek

50 dag białej kapusty lub kapusty pekińskiej, 30 dag jablek kwaskowych, 1 szklanka jogurtu, 2-3 łyżki oleju, sól, pieprz, cukier do smaku.

Kapustę oczyścić, poszatkować, jabłka starannie wymyć, sparzyć i zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Jogurt wymieszać z olejem, pieprzem, cukrem, solą i wymieszać niezwłocznie z rozdrobnionymi jabłkami i kapustą. Doprawić do smaku wg uznania. Podawać surówkę do wieprzowiny, wołowiny lub drobiu.

Jabłka smażone

1 kg jablek kwaskowych (reneta, antonówka, kosztela, itp.), 2 łyżki masła (najlepiej klarowanego), 2 łyżki oleju, sól, cukier, majeranek lub suszona mięta.

Jabłka umyć, osuszyć, wyciąć gniazda nasienne i pokroić w grube plastry (1cm). Na patelni rozgrzać tłuszcz, układać na nim plastry jablek i smażyć do zrumienienia z obu stron. Przed zdjęciem plastrów z patelni posypać je przyprawami, solą i cukrem. Podawać do mięsa, zwłaszcza do drobiu, ryb i cielęciny.

Szarlotka

1 szklanka przesianej mąki, półtorej łyżeczki proszku do pieczenia, 6 łyżek cukru, pół kostki masła, 1 jajko, 4 łyżki mleka, 1 kg winnych jablek (antonówka, reneta itp.), 1 łyżeczka cynamonu.

Przesiać mąkę i proszek do pieczenia do miski, wsypać 3 łyżki cukru, poło-

wę schłodzonego masła zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Jajko rozbełtać, dodać mleko i wlać do mąki z masłem, wszystkie składniki mieszać widelcem aż powstanie ciasto. Jabłka obrać, pokroić na ćwiartki, usunąć gniazda nasienne, każdą ćwiartkę pokroić na 2-3 plasterki. Małą tortownicę wysmarować masłem i oprószyć mąką ziemniaczaną. Przełożyć ciasto do foremki, rozprowadzić dłonią lub plastikową łopatką. Pozostałe masło stopić. Na wyrównanym cieście ułożyć plasterki jablek zaczynając od brzegu, tworząc rzędy w kształcie kwiatu, po czym posypać cynamonem wymieszanym z 3 łyżkami cukru i pokropić stopionym masłem. Piec w temperaturze 200°C ok. 35 min. Po wyjęciu z piekarnika szarlotkę posypać cukrem pudrem lub udekorować bitą śmietaną.

Surówka z jablek i porów

4 winne jabłka, 2 średnie pory, pół szklanki majonezu, 1 łyżka soku z cytryny, 1 łyżka oleju słonecznikowego, sól, pieprz, cukier do smaku.

Pory starannie wypłukać pod bieżącą wodą, odciąć ciemnozieloną część oraz korzenie wraz z nasadą, zaś białą część pokroić w cienkie plasterki i oprószyć solą i cukrem. Jabłka obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach, skropić sokiem z cytryny. Rozdrobnione pory i jabłka wymieszać, dodać majonez i olej, doprawić do smaku pieprzem, udekorować pomidorkami lub czerwoną papryką.

Perliczka lub kurczak w jabłkach

1 tuszka perliczki lub kurczaka, 1 kg jablek (najlepiej renet, antonówek itp.), 10 dag masła, 1 mała lampka białego wina (np. calvadosu), pół szklanki śmietany, sól, pieprz.

Tuszkę starannie wymyć, osuszyć, natrzeć solą i pieprzem, przełożyć do brytfanki, dodać połowę masła i piec w temperaturze 180°C. Jabłka obrać, wyciąć gniazda nasienne i pokroić w plastry, które podsmażyć na pozostałym maśle. Kiedy tuszka będzie przyrumieniona podlać ją winem i obłożyć jabłkami, po czym całość zalać śmietaną wymieszaną z solą, przykryć i jeszcze piec do miękkości ok. 60 min. Po upieczeniu wyporcjowanego kurczaka lub perliczkę podać na jabłkach, które będą prawie puree, jako dodatek nadają się ziemniaczki z wody lub pieczone.

Owocowa sałatka z jabłkami

2 winne jabłka, główka zielonej sałaty, 2 pomidory, 2 łyżki posiekanych orzechów włoskich, 1 szklanka kefiru, 1 łyż-

ka soku z cytryny, 2 łyżki oliwy lub oleju, 1 łyżka miodu, posiekana natka pietruszki lub świeża kolendra, sól, pieprz do smaku. Salatę opłukać, osuszyć, porozdzielać na liście, po czym porwać na drobne kawałki. Pomidory sparzyć i po zdjęciu skórki pokroić w kostkę. Jabłka obrać, zetrzeć na tarce o dużych oczkach, skropić sokiem z cytryny by nie ściemniały. Kefir wymieszać z miodem, oliwą. Bezpośrednio przed podaniem wymieszać w salaterce салатę, owoce, orzechy – polać sosem i posypać natką pietruszki lub posiekaną kolendrą. Podawać do mięsa i wędlin, serów.

Jabłka duszone

– znakomity dodatek do gotowanych lub smażonych mięs

3 winne jabłka, 3 duże cebule, 2 łyżki świeżo startego chrzanu, 3 łyżki soku z cytryny, 1 łyżka mielonego cynamonu, 1 łyżeczka zmielonych goździków, 1 łyżka ostrej papryki, 30 dag cukru, 1 łyżka masła, sól do smaku.

Obrane jabłka zetrzeć na tarce o dużych oczkach, skropić sokiem z cytryny. Cebulę obrać, drobno pokroić w kostkę, połączyć z rozdrobnionymi jabłkami, wymieszać z cukrem i wszystkimi przyprawami, po czym przykryć i zostawić na 2-3 godziny. W rondlu stopić masło, wrzucić przemacerowane składniki i dusić na małym ogniu, mieszając aż do zgęstnienia. Po tym czasie zestawić z ognia, wystudzić i wymieszać ze świeżo startym chrzanem. Doprawić do smaku solą i ewentualnie sokiem z cytryny, podawać do wędlin, pasztetów, mięs.

Migdałowy jablecznik na jogurcie

2 i pół łyżeczki proszku do pieczenia, 1 mały jogurt naturalny, 3 jajka, 2/3 szklanki mąki pszennej, 2 łyżki mąki razowej, 2/3 szklanki cukru, 2 łyżki zmielonych na mączkę migdałów, 2/3 szklanki płatków migdałowych, 1 łyżeczka cynamonu, 4 łyżki brązowego cukru, 4 jabłka antonówki, renety itp.

Mąki i zmielone migdały wymieszać z proszkiem do pieczenia. Żółtka utrzeć z cukrem, dodając jogurt i mąkę. Białka ubić na sztywną pianę i delikatnie wymieszać z ciastem, przełożyć do formy (ciasto powinno być do połowy wysokości). Jabłka obrać, pokroić w ósemki, oprószyć cynamonem i rozłożyć na cieście, lekko wciskając. Posypać brązowym cukrem wymieszanym z płatkami migdałowymi. Piekarnik nagrzać do 180°C, wstawić ciasto i piec z termoobiegiem ok. 50 min., zaś w zwykłym 10-15 min. dłużej.

Szarlotka na cieście francuskim z serkiem „mascarpone”

3-4 jabłka (antonówki, renety itp.), 1 opakowanie gotowego ciasta francuskiego, 2 łyżki rozartych biszkoptów, 1-2 łyżki masła, 1/4 szklanki cukru, szczypta soli, 10 dag sera mascarpone.

Piekarnik rozgrzać do 200°C. Gotowe ciasto francuskie rozwałkować i przełożyć do formy (okrągłej lub prostokątnej) wyłożonej papierem do pieczenia. Placcek gęsto ponakłuwać widelcem i posypać pokruszonymi biszkoptami. Jabłka obrać, pokroić w ósemki, a następnie w cieńsze plasterki, które polać zrumienionym uprzednio masłem, posypać cukrem i wymieszać. Owoce rozłożyć na cieście. Brzegi ciasta zagiąć ponad jabłkami, delikatnie dociskając w rogach formy. Blachę wstawić do nagrzanego piekarnika i piec 40 min. Po tym czasie rozłożyć małe porcje sera i piec jeszcze 5-10 min. Szarlotkę podawać na ciepło. Do takiej szarlotki można podać lody lub ciepły sos waniliowy.

Tradycyjna szarlotka naszych babć

2 kg jabłek (renet, antonówki, malinówki itp.), 3 niepełne szklanki mąki, 25 dag masła, 1 jajko, 2 żółtka, 1 szklanka cukru pudru, 3/4 szklanki śmietany 18%, 1 łyżka bułki tartej, 1 łyżka cynamonu lub 2 łyżki posiekanej skórki pomarańczowej, cukier puder do posypywania ciasta, 2 kopiate łyżeczki proszku do pieczenia.

Mąkę przesiać na stolnicę, dodać proszek do pieczenia, cukier, wymieszać. Na wierzch kopczyka mąki zetrzeć na tarce o dużych oczkach schłodzone masło, jajko, żółtka i śmietanę, wszystkie składniki wysiekać nożem, po czym zagnieść szybko rękami. Ciasto owinać w papier do pieczenia i włożyć do lodówki, co najmniej na 2 godz. Jabłka obrać, pokroić w ósemki, po usunięciu gniazd nasienych włożyć do rondelka, podlać 2-3 łyżkami wody i podgrzewać do chwili, aż owoce zmiękną, ale się nie rozgotują – po czym wystudzić je, oprószyć cynamonem lub skórką pomarańczową (można jedno i drugie). Ciasto podzielić na połowę, rozwałkować na cienkie placki, jednym wyłożyć dno blachy, rozłożyć na nim przygotowane jabłka, które posypać tartą bułką. Nakryć drugim plackiem, zacisnąć wokół brzegi ciasta. Wierzch ciasta gęsto ponakłuwać widelcem. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 200°C i piec ok. 1 godz. Po wyjęciu z piekarnika wyłożyć na siatkę, posypać przez sitko cukrem pudrem.

Drożdżowy placek z jabłkami

3 szklanki mąki, 2 łyżki masła, 1 szklanka mleka, pół szklanki śmietanki, 3 żółtka, 2 jajka, 2 łyżki cukru pudru, pół łyżeczki soli, 4 dag drożdży, 6 łyżek cukru, 1 kg jabłek (renety, antonówki, papierówki, malinówki itp.).

Drożdże rozdrobnić i rozpuścić w letnim mleku, mąkę przesiać do miski, wlać mleko z drożdżami, dodać rozbełtane żółtka z solą, cukier puder i wyrobić ciasto, dodając roztopione masło. Ciasto wyrabiać tak długo, aż będzie zupełnie gładkie i nie będzie się lepić do rąk i do miski, po czym przykryć ciasto ściereczką i zostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia na pół godz. Formę wyłożyć papierem do pieczenia. Rozłożyć w niej rozwałkowane ciasto, posypać cukrem. Jabłka obrać, wyciąć gniazda nasienne, pociąć na ćwiartki, które pokroić w cienkie plasterki. 2 jajka ubić ze śmietanką i polać ułożone na cieście plasterki jabłek. Przygotowaną drożdżówkę wstawić do piekarnika nagrzanego do 200°C i piec ok. 40-50 min. Po wyjęciu z piekarnika i przestudzeniu, posypać upieczone ciasto cukrem pudrem, wymieszanym z cynamonem lub cukrem waniliowym.

Wyśmienity tort jabłkowy

7 jabłek, 30 dag cukru, 6 białek, różana marmolada, owoce z konfitur. Ciasto – pół kg mąki, 25 dag masła, 15 dag cukru pudru, 4 żółtka.

Jabłka obrać, usunąć gniazda nasienne i pokroić na ósemki, przełożyć do rondla i zasypać połową cukru, a następnie zalać 1 szklanką wrzącej wody. Gotować jabłka 10 min., po czym wyjąć delikatnie łyżką cedzakową i odsączyć. Z podanych wyżej składników zagnieść szybko ciasto, które zawinąć w folię i wstawić do lodówki na pół godz. Ciasto podzielić na 3 części, każdą część rozwałkować na placek wielkości średniej tortownicy. Placki upiec na złoty kolor w temp. 200°C (10-15 min. każdy). Po wyjęciu z piekarnika każdy placek posmarować różaną marmoladą. Na pierwszym placku rozłożyć połowę jabłek, przykryć drugim plackiem, nałożyć pozostałe jabłka i przykryć trzecim plackiem. Pianę z białek ubić z dodatkiem pozostałego cukru. Wierzch i boki tortu, ułożonego na blaszce od tortownicy, posmarować ubitą na sztywno pianą. Piekarnik nagrzać do temp. 150°C wstawić tort i piec 20-25 min. Po wyjęciu z piekarnika udekorować tort owocami z konfitur.

Historia

JESZCZE RAZ O POCZĄTKACH WERYNI
I KOLBUSZOWEJ (XIII-XV W.)

Najstarszą częścią środka Puszczy Sandomierskiej, wytrzebioną jeszcze na przełomie XIII i XIV wieku, były okoliczności Wojkowa (dziś część Kolbuszowej Górnej). Tutaj ród rycerski Bogoriów ze Sokolnik (Sandomierz), popierający księcia, a później króla Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, założył swoją strażnicę przy granicy Polski z Rusią Czerwoną, a także koszary dla wypasów bydła. Okolica ta położona była przy jedynej i głównym trakcie - gościńcu (liczne rozdroża) z Sandomierza do Węgier, przez dzisiejszy Głogów, Rzeszów i Nowy Żmigród, gdzie położone były dobra Bogoriów nadane przez Władysława Łokietka. Inny trakt z Sandomierza prowadził przez Puławę, zachodnie tereny Ziemi Sandomierskiej, na Węgry. Okolice te podlegały pod względem administracji kościelnej pod dekanat miechociński (Sandomierz). Bogoriowie zasłynęli z tworzenia pierwszych parafii i budowy kościołów z modrzewia. *(Legenda weryńska o dzwonie wydającym swe dźwięki w nocy, a dr K. Skowroński poszukiwał nawet miejsca, gdzie miał być zbudowany z modrzewia kościółek dla osadników, który miał zniknąć przed wiekami na badunii).*

Tutaj, w okolicy Wojkowa (kierunek północno-wschodni) były położone najlepsze gleby do osadnictwa i założenia dworu z folwarkami. Okolice te, począwszy od źródeł rzeki Trześń, a od lat 80-tych

XIX w. nazwanej Nil kolbuszowski, były do połowy XV w. nadal zalesione, bagniste (badunie), trzeba było je najpierw odwodnić. Najpierw systemem gospodarczym, trwającym kilka dziesiątków lat, na północny-wschód od Wojkowa zlokalizowany i budowany został dwór na wzniesieniu (dzisiaj zwane Pałacysko) - druga połowa XV w. (zaznaczone na mapach geodezyjnych XIX w.), później pogranicze wsi Werynia i Kolbuszowa. Po wytrzebieniu i przygotowaniu ziemi do uprawy wyznaczono łany leśne dla osadników wsi Werynia i Wojków. Nazwa wsi Werynia pochodzi od nazwy topograficznej rzeki Wyżyna (Wyrina), graniczącej z dobrami królewskimi Raniżowa - wschód, a na północnym wschodzie z dobrami królewskimi Woli Raniżowskiej. O tym informują dokumenty królewskie z 1459 r. i 1519 r. oraz akt lokacyjny Dzikowca z 1566 r.

Osada Werynia powstawała, jak wspominałem, systemem gospodarczym na przełomie XIV/XV w., natomiast wieś Kolbuszowa została lokowana w ostatnich latach XV w. przez osadźcę Kolbuskiego z Sandomierza (znana rodzina w tym mieście). Początek wsi Kolbuszowa zaczyna się przy trakcie - kierunku północny. Wyznaczono miejsce na dwór sołecki i zabudowania folwarczne (oficyna dworska i budynki - znacznie późniejszy stary szpital, miejscowej spółdzielni zaopatrzenia i zbytu XX w. itp.). Dopiero w drugiej połowie



Marian Piórek

XVII w., po „potopie szwedzkim”, zbudowano na miejscu dworu sołtysa „Zamek na Kanale”. Historyk mielecki - krakowski P. Miodunka, w dokumentach pilźnieńskich - sądowych, odkrył datę 1500 r. dotyczącą rozgraniczenia wsi Werynia i Kolbuszowa. Osada - wieś Kolbuszowa, do chwili lokacji miasta rozwijała się powoli, a uzależnione to było od uregulowania stosunków wodnych (zbudowano dwa młyny wodne, uregulowano rzekę Trześń / Nil).

Należy dodać, że Bogoriowie sprawowali tutaj nadzór końcówką XIII w. do 1392 r., natomiast Jaśko z Tarnowa, założyciel rodu Tarnowskich, odkupił te tereny i był wielce zaufanym króla Władysława Jagiełły, m.in. za swatanie królowej Jadwigi z Wł. Jagiełłą. Wcześniej takie prawo do penetrowania dóbr królewskich na południe od Wielowsi Tarnowscy zdobyli od Elżbiety Andegaweńskiej, a utrwaliли po bitwie pod Grunwaldem w 1410 r.

MARIAN PIÓREK



Mapa z 1894 r. Kolbuszowa i okolice

UCIEKLI PRZED RZEZIĄ WOŁYŃSKĄ W 1943 R.

Z okazji imienin Jana 23 czerwca br. - w Weryni spotkali się koledzy absolwenci klasy siódmej z rocznika 1955 tutejszej Szkoły Podstawowej - S. Wilk - mgr inż., absolwent Politechniki Warszawskiej, zam. w Rzeszowie (znany fotograf), S. M. Karasiński - absolwent Politechniki Krakowskiej (emerytowany budowlaniec tarnowski) oraz J. Bańkowski - przez lata wykształcony tutejszy rolnik, wyróżniający się działacz ruchu ludowego, aktywnie uczestniczący w przemianach kolbuszowskiego rolnictwa i zakochany w swojej „weryńskiej Ojcowiznie”. Upłynęło już prawie 63 lata, ale pozostało jeszcze wiele wspomnień z tych lat młodości. Można było jeszcze raz emocjonalnie je przeżywać i wspominać. Było miło i wesoło!

Bardzo ciekawą historię rodziną, związaną z „rzezią wołyńską” 1943 r. i dalsze losy, opowiedział S. M. Karasiński. Jego rodzice, Władysław Karasiński (1909 - 1985) i Maria z d. Cwaklińska, byli nauczycielami i pracowali w Szkole Powszechnej w miejscowości Witosówka k/ Dubna na Wołyniu. Dobrze im się tam żyło i pracowało. Mieli dwójkę synów: Tomasza (1940 - 2013) i Stanisława Marka (ur. 1941 r.). Jednak pewną informację, związaną z „rzezią wołyńską”, Stanisław zapamiętał do dzisiaj. W lipcu 1943 r. do jego domu przyszedł Ukraińiec, rolnik mieszkający w tej miejscowości, i powiedział, że w nocy mają przybyć „nacionaliści ukraińscy” i zabić całą rodzinę („dzis w nocy przychodzą po Was”). Nie było na co czekać! Wyjechali jak najszybciej furmanką do Dubna, u znajomych przebywali kilka dni w ukryciu, a następnie pociągiem udali się do Przemyśla. Na rzece San była już ustalona granica niemiecko-rosyjska, a jej przejście było kontrolowane przez Niemców. Ta kontrola zaczęła się już w pociągu. Jego braciszek Tomasz - mający 3 latka, ukryty pod prochowcem przy Niemcu odsłonił twarz i powiedział jemu: „Czy dobrze się ukrył?”, ale na to on nie zareagował. Przejechali przez granicę i dostali się do Górna, gdzie w tutejszej szkole uczyła ich babcia Cwaklińska i tutaj



Stefan Wilk, Stanisław Marek Karasiński i Jan Bańkowski

zamieszkali następne miesiące okupacji. Najpierw mieszkali w szkole, a potem, do 1950 r., w pobliskiej Leśniczówce. Ich dalsze losy to: Werynia (1950 - 1957), gdzie ojciec był kierownikiem szkoły, a mama nauczycielką. Tutaj uczęszczał do Szkoły Podstawowej, a następnie do klasy ósmej i dziewiątej Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Rodzina przeniosła się do Nowej Sarzyny. Tam jego mama została kierowniczką Szkoły Podstawowej, a ojciec został awansowany na inspektora i kierownika Wydziału Oświaty i Kultury w Leżajsku, gdzie przeszedł na zasłużoną

emeryturę.

Po poczęstunku udała się cała trójka do zwiedzenia pobliskich stawów, gdzie wędkarze z całego Podkarpacia przygotowywali się do niedzielnego konkursu wędkarskiego, a następnie zwiedzili okolice pałacu Tyszkiewiczów, stawu dworskiego, Kaplicy Dworskiej i otoczenia tutejszej Szkoły Podstawowej, do której uczęszczał przed wieloma laty.

MARIAN PIÓREK

PIEWCA LASOWIACKIEJ KULTURY

Na takie miano na pewno zasługuje Jan Puk z Trześni koło Sandomierza. Tylko on mógł pokonać na rowerze tysiące kilometrów, aby odwiedzić setki szkół, w których wygłosił pogadanki na temat mieszkańców Puszczy Sandomierskiej, którzy w XIX w., przez ks. Wojciecha Michnę, zostali nazwani Lasowiakami. Te jego rowerowe wędrówki prowadziły po drogach wielu powiatów.

Spotykał się nie tylko z uczniami wielu szkół, ale po drodze odwiedzał dziesiątki starszych osób, zwłaszcza takich, którzy byli rzemieślnikami, znali dawne obyczaje i zwyczaje żyjącego tu ludu. Nie żałował nigdy grosza, aby zakupić cenną rzecz świadczącą, jak dawniej żyli tu ludzie. Podczas tych rowerowych wędrówek ciągle poszerzał swoją wiedzę o lasowiackiej kulturze duchowej i materialnej. Prawie co roku można go spotkać na imprezach odbywających

się w kolbuszowskim skansenie, gdzie prezentuje swoje artystyczne rzeźbiarskie dzieła. Czegoż tam, w tym jego prostym kramie, nie można zobaczyć. Oczywiście zwiedzających cieszą wyrzeźbione przez niego grzechotki, „sikawki”, „bączki”, gwizdki, serduszka i wiele innych zabawek, którymi dawniej bawiły się dzieci. Do jego rzeźbiarskich dzieł należą nie tylko zabawki. Stworzył dużo większe, ukazujące przede wszystkim dawną lasowiacką wieś. Wśród jego rzeźb spo-



Wojciech Mroczka

tkamy między innymi: siewców, żniwiarzy, bednarzy, chłopą wiozącego chrust z lasu, kobietę niosącą wodę, czy młóćącą zboże w żarnach. Nie brakuje również takich, które prezentują dawną wiej-

ską architekturę. Wyrzeźbił: wiatraki, młyny, kapliczki, krzyże i figury przydrożne oraz studnie z kołowrotem i wiejskie zagrody. W jego rzeźbiarskiej kolekcji można spotkać dzieła patriotyczne. Szczególnie ulubione jego dzieło, które wzbudza podziw zwiedzających, to rzeźba przedstawiająca marszałka Józefa Piłsudskiego na kasztance. Miał już wielu nabywców na to dzieło, którzy chcieli bardzo hojnie za nie zapłacić. Pan Jan jednak zawsze twierdził, że to rzeźba nie na sprzedaż, bo w niej jest zawarta jego wielka miłość do Ojczyzny, której nie da się przeliczyć na żadne pieniądze.

Pan Jan Puk to nie tylko ludowy artysta, rzeźbiarz, ale to również poeta. Napisał kilka tomików wierszy, których tematyka jest związana przede wszystkim z miłością do ziemi rodzinnej oraz szacunkiem do drewna, materiału, w którym tworzy od 30 lat swoje dzieła. Oto fragment jego wiersza ukazującego jego miłość do drewna:

*Od początku świata drewno
człowiekowi służyło,
ja go pokochałem, ze mną będzie żyło,
będę z niego robił piękne dzieła,
aby sztuka ludowa nigdy nie zginęła*

Nie brak wśród jego wierszy również takich, które potwierdzają radość z życia i otaczającej przyrody.

*Cieszę się tym światem
Jak żywym kwiatem
Gdzie spojrzę wkoło
Wszędzie miło i wesoło
Spojrzę na błękit nieba
Wszystko mi się podoba
I tych pól prześliczne lany
Świecie mój kochany.*

Należy odnotować, że opublikował również kilkanaście artykułów poświęconych historii Lasowiaków i ich kulturze. Ukazały się między innymi w „Tygodniku Nadwiślańskim” oraz piśmie kulturalno-historycznym „Chata”.

Pisząc o działalności Pana Jana Puka i jego pasjach życiowych nie można zapominać, że jest świetnym gawędziarzem. Można godzinami słuchać jego opowieści. Ukończył tylko szkołę podstawową, ale jego wiedza historyczna oraz z takich dziedzin jak geografia i etnografia budzi szacunek i uznanie. Ważne jest również to, że tą wiedzą chce się dzielić z innymi. Jest mu bardzo smutno, gdy niektóre osoby, mające nie tylko średnie, a nawet wyższe wykształcenie tak mało wiedzą o historii Polski i o życiu swoich przodków. Na takich Pan Jan zawsze patrzy z politowaniem.

Jest osobą znaną nie tylko w swojej gminie, ale sława o jego dokonaniach sięga bardzo daleko. Na temat jego twórczości były nagrywane audycje radiowe i telewizyjne. Gościł w swoim domu dziennikarzy z wielu czasopism, redaktorów kilku stacji telewizyjnych, tych regionalnych jak i ogólnopolskich. Na jego temat opublikowano w prasie dziesiątki artykułów. Jego twórczość i działalność na rzecz promowania lasowiackiej kultury była tematem kilku prac licencjackich, a nawet magisterskich. Wśród tych, którzy odwiedzali dom i pracownię Pana Jana nie brakowało również ludzi nauki, kultury, sztuki i polityków. Byli także uczniowie wielu szkół i to z ich odwiedzin najbardziej się cieszy. Z radością opowiada im o lasowiackim dawnym świecie, który bezpowrotnie przeminął, ale został fragmentarycznie zatrzymany w stworzonych przez niego dziełach. Robi wszystko, aby ci najmłodsi dowiedzieli się jak najwięcej o życiu swoich przodków.

Dobrze się dzieje, że o twórczości artystycznej, wypływającej z życiowej pasji Pana Jana Puka, pamiętają nie tylko media. Również lokalne władze tych gmin, z którymi jest związany przez miejsce urodzenia i zamieszkania, nie zapomnieli o jego jubileuszu 30-lecia pracy twórczej. Pierwsza z tych uroczystości odbyła się 17 listopada 2017 r. w Gorzycach, a więc w siedzibie gminy, do której należy miejscowość Trześń, w której od ponad 50 lat mieszka Pan Jan. Na tą uroczystość do gorzyckiego Domu Kultury przybyło ponad 150 osób. Kogóż tam nie było. Były władze powiatowe z Panem Starostą Tarnobrzeskim na czele. Były władze gminne z Panem Wójtem i Przewodniczącym Gminnej Rady. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością księża, radni powiatowi i gminni, osoby z wielu instytucji, organizacji i zespołów regionalnych z powiatu tarnobrzckiego. Przybyli również przedstawiciele władz samorządowych gminy Majdan Królewski, Nadleśnictwa Kolbuszowa, kolbuszowskiego skansenu, Szkoły Podstawowej w Woli Rusinowskiej i wiele innych osób. Jak wiele ich było na tym jubileuszu świadczy o tym choćby to, że tylko składanie samych życzeń jubilatowi i wręczenie mu okolicznościowych upominków trwało ponad godzinę. Uroczystość była dobrze przygotowana i przeprowadzona. Tak jubilat jak i wszyscy jej uczestnicy byli zadowoleni, a władze tarnobrzckiego powiatu i gorzyckiej gminy mogą być dumni, że z ich ziemią związał się taki pasjonat lasowiackiej kultury.

Druga z uroczystości, która była poświęcona 30-leciu pracy twórczej Jana Puka, odbyła się w Domu Kultury w Majdanie Królewskim - 27 kwietnia 2018 r. Cieszyć się należy, że majdańskie, gminne władze pamiętały o swoim rodaku, który przed 78 laty rozpoczął swoją ziemską wędrówkę właśnie w tej gminie, w Woli Rusinowskiej. Los tak sprawił, że zaznał okupacyjnej biedy. Jego rodzina została przez niemieckiego okupanta wysiedlona i była zmuszona poniewierać się i szukać kawałka dachu nad głową w różnych wioskach. Po wojnie mały Jasio pobierał nauki w szkole podstawowej w rodzinnej wiosce, ale wiele czasu spędzał na służbie u bogatych gospodarzy w innych miejscowościach. Był zdolnym uczniem, ale będąc dzieckiem niezamożnej rodziny nie dane mu było kształcić się dalej. Jako mały chłopiec nasłuchiwał się wielu opowiadań o dawnych czasach. Pamięta je do dziś. Wtedy też zrodziła się w nim pasja rzeźbiarska. Wszystkie te epizody z jego lat dziecińczych, młodzieńczych i później już z dorosłego życia, zostały przypomniane podczas majdańskiej uroczystości. Życzenia Panu Janowi składało wiele osób. Byli wśród nich: Wójt Gminy Majdan Królewski, Wicestarosta Kolbuszowski, dwóch księży, przedstawiciele Nadleśnictwa Kolbuszowa, historycy, regionaliści, miejscowi biznesmeni. Szczególnie interesujące, ukazujące zasługi oraz całokształt osobowości jubilata, było wystąpienie Pana mgr inż. Tadeusza Kopcia. Warto podkreślić, że jego firma ufundowała i przygotowała poczęstunek dla wszystkich uczestników uroczystości.

Człowieka takiej pasji, kochającego tak mocną swoją Małą jak i Wielką Ojczyznę, którego całe życie jest służbą dla innych, trudno całkowicie opisać prozą. Niech zatem na koniec przemówi poezja. Poniżej zamieszczam fragment wiersza, jaki dedykowała mu w 1992 r. ludowa poetka z Sandomierza:

*Nie wiem czy wszyscy o Nim wiecie,
O znanym rzeźbiarzu i poecie,
Który nigdy czasu nie marnuje,
Zawsze coś pisze, rzeźbi, planuje.
To człowiek prosty i z ludu wzięty,
Ma dobrze w głowie, zawsze zajęty,
Wszyscy go cenią i zapraszają,
Jego pogadanki chętnie słuchają*

Religia

JAN PAWEŁ II – PASTERZ, PRZEWODNIK,
PRZYJACIEL

Miesiąc sierpień przypomina nam wielkie wydarzenia patriotyczne, m.in. „Cud nad Wisłą” w 1920 r. i zatrzymanie bolszewików niosących nową komunistyczną ideologię, „Powstanie Warszawskie w 1944 r.” - samobójczy zryw części polskiego społeczeństwa, który stał się ważnym kamieniem węgielnym przyszłych pokoleń Polaków walczących o wolność i suwerenność, oraz wielki „zryw narodowy” i „powstanie Solidarności w 1980 r.” Chcemy pamiętać o tych wydarzeniach i dostrzec, że nie przypadkowo to w tym miesiącu udaje się na Jasną Górę najwięcej pielgrzymek pieszych z poszczególnych diecezji. Wielka ofiara trudu i poświęcenia, przeplatana modlitwą, spowiedziami i przyjętą komunią św., ofiarowana w intencjach własnych, w intencjach kościoła i narodu polskiego, dla rozwiązania wielu problemów społecznych.

W tym miesiącu, tak bogatym w różne symbole, wspominane rocznice i wydarzenia, chciałbym przypomnieć nam postać dzisiaj już świętego Jana Pawła II. Znamy jego życiorys, pochodzenie i drogę życia, chciałbym powspominać, jak ja, jako dziecko, poznałem Karola Wojtyłę, dowiedziałem się o jego posłannictwie. W roku 1978, przypominam sobie, Telewizja Polska nadała krótką wiadomość że wybrano nowego papieża i jest nim młody kardynał z Krakowa. Pamiętam, pokazano czarno-białe zdjęcie biskupa Wojtyły, którego, jako młodego chłopaka ze szkoły podstawowej z ziemi rzeszowskiej, nie znałem. W następną niedzielę, po raz pierwszy w moim życiu, telewizja transmitowała Mszę z Watykanu Inaugurującą pontyfikat Jana Pawła II.

W procesji do ołtarza szło 112 kardynałów, w najbliższym otoczeniu Papieża znaleźli się protodiakon Pericle Felici, Prymas Polski Stefan Wyszyński i dostojnik Kurii Rzymskiej Silvio Oddi. Do zasiadającego na tronie papieskim Jana Pawła II protodiakon Pericle Felici wygłosił formułę: „Niechaj błogosławiony będzie Bóg, który wybrał Cię na pasterza całego

Kościoła, powierzając Ci posługę apostołską. Obyś mógł jaśnieć w chwale w czasie długich lat życia ziemskiego, aż do chwili, gdy powołany przez Pana osiągniesz nieśmiertelność w Królestwie Niebieskim” i nałożył na ramiona papieża paliusz - tkaną stułę, znak formalnej inwestytury. Około 45 minut kardynałowie, podchodząc do papieża, składali mu homagium, czyli symboliczne poddanie się jego zwierzchności. Pamiętamy piękny gest papieża, który nie pozwolił kardynałowi Wyszyńskiemu uklęknąć.

Część homilii Jan Paweł II wygłosił w języku polskim: „(...) A cóż powiedzieć do was, którzy tu przybyliście z mojego Krakowa, od stolicy świętego Stanisława, którego byłem niegodnym następcą przez lat czternaście. Cóż powiedzieć? Wszystko, co bym mógł powiedzieć będzie blade w stosunku do tego, co czują Wasze serca. Więc oszczędźmy słów. Niech pozostanie tylko wielkie milczenie przed Bogiem, które jest samą modlitwą. Proszę Was! Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie! Nie przestawajcie być z Papieżem, który dziś prosi słowami poety: „Matko Boża, co Jasnej bronisz Częstoch-



Ks. Lucjan Szumierz

wy i w Ostrej świecisz Bramie!” I do Was kieruję te słowa w takiej niezwykle chwili. Niech to na dzisiaj wystarczy”.

Na koniec Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich zgromadzonych wiernych: „Módlcie się za mnie! Pomóżcie mi, abym mógł Wam służyć! Amen”.

Statystycy wyliczyli, że w czasie uroczystości papież był 45 razy oklaskiwany przez wiernych. Uroczystość na placu św. Piotra trwała ponad trzy godziny.

Jako młody człowiek coraz częściej spotykałem się z jego nauczaniem, słowami które zastanawiały, budziły refleksję. Papież mówił do wszystkich, także do tych młodych, nieopierzonych, zbuntowanych i zagubionych.

Pierwsze jego słowa, jakie zapamiętałem, to wypowiedziane w 1979 roku do Ruchu Światło-Życie: „*Moi drodzy Wy jesteście młodzi, Wy nie możecie inaczej myśleć, inaczej czuć – tylko właśnie tak. Was czeka droga, Was czeka droga, Wy jesteście przyszłością świata. Wy jesteście nadzieją pokolenia, które powoli przechodzi – Was czeka droga. Ale właśnie dlatego, że was czeka droga, Wy musicie mieć głębokie poczucie sensu tej drogi...*”.

Po pierwsze nikt do nas nie mówił mój drogi chłopcze... , po drugie każdy z nas ma inne doświadczenie życia, stąd słowa zastanów się nad swoimi myślami, uczuciami, pragnieniami to jest twój ważny świat, twoja przestrzeń, w której żyjesz, - czy one wyrastają z miłości?, czy może z egoizmu, zazdrości, pychy, pożądlivosti, różnych zranień, które sami sobie zadaliśmy, czy są czymś udziałem? Po trzecie. Pomyśl czeka cię droga, życie zaprasza cię niejako do współuczestnictwa, współdziałania w kształtowaniu świata tego bliskiego i dalekiego - czy masz poczucie sensu tej drogi? Czy już na początku twojego samodzielnego życia nie doświadczasz pustyni, zamknięty na przyjaźń, którą ktoś podeptał, w domu, gdzie nie zawsze jest bezpieczeństwo i pokój, dzisiaj dopowie-





dzielibyśmy - w wirtualnym świecie zubożonych relacji międzyludzkich, ograniczonych do smsów i komunikatorów społecznościowych.

12 sierpnia 1979 roku, podczas Eucharystii odprawianej w Ogrodach Castel Gandolfo dla grupy stu dwudziestu osób - uczestników Pierwszej Oazy Rzymskiej, Ojciec Święty Jan Paweł II mówił słowa ważne i prosił, żeby przekazać je dalej, naszym kolegom, rodzinom, rodakom...

<(…) Czyż nie mało jest dzisiaj ludzi, i to często ludzi młodych, waszych rówieśników, którzy są zmęczeni? Zdawało by się, że życie nie jest pustynią, że człowiek tak bardzo je wspaniale urządził, tak bardzo może się cieszyć owocami swojego geniusza, dziełami postępu.

Tyłu jest ludzi zmęczonych, tyłu jest ludzi, którzy nie widzą sensu życia i zapadają w sen. Ten wielki prorok Starego Przymierza, prorok Elias, ma wymowę proroctwa przez sam stan swojego ducha, przez tę frustrację wewnętrzną, której się poddał. I wtedy słyszy słowo: „Wstań! Weź i jedź, czeka cię jeszcze długa droga”.

Ale można by też powiedzieć, że słyszy jeszcze inne słowo:

„Zbudź się! Pan jest dobry!”

To jest właśnie to słowo, to tajemnicze słowo, to sakralne słowo, które musi usłyszeć człowiek wszystkich epok, które musi usłyszeć człowiek współczesny, ażeby ta wędrówka, jaką jest życie, nabrała dla niego sensu.

Wstań! Pan jest dobry! Moi drodzy, wy wszyscy usłyszeliście to słowo w waszych wspólnotach i każdy z was i każda z was, usłyszeliście to słowo w głębi swojego serca.

Pan jest dobry! Bóg jest dobry! I oto w ślad za tym syntetycznym słowem objawia się wszystko to, co świadczy o dobru, co świadczy o Bogu, co świadczy o Jego dobroci.

Jest dobry, ponieważ daje się nam.(…)

Ale przede wszystkim jest dobry, ponieważ daje się nam sam. Ażeby się nam dać, stanie się człowiekiem.

I jest taki trzydziestoletni okres w dziejach człowieka, w dziejach ludzkości, kiedy chodzi po Ziemi Człowiek-Bóg, Bóg-Człowiek i dzieli z człowiekiem, swoim współczesnym i nie tylko współczesnym, człowiekiem wszystkich czasów, jego życie, jego trudy, jego zmęczenie, jego radości, jego problemy. I mówi ludzkim językiem i miłuje ludzkim sercem.

A to wszystko, co mówi w ludzkim języku, jest Bożym Słowem, jest wyrazem tego, że Bóg nam się daje jako Prawda, że dzieli się z nami Prawdą.

Nie poprzestaje na tym. Dzieli się z nami sobą, i tę tajemnicę obdarowania człowieka sobą czyni szczytem i ośrodkiem wspólnoty, która wokół Niego się kształtuje i która trwa przez wieki, wspólnoty, którą my stanowimy, wspólnoty, której na imię Kościół.

Daje nam siebie w Sakramencie. Sakrament zrodził się z Jego zbawczego, odkupieńczego czynu. Ten czyn był Ofiarą. Złożył za człowieka, za wszystkich i za każdego, siebie. W Ofierze dał swoje Ciało i swoją Krew. W ten sposób bowiem umiera się na Krzyżu, że się daje Ciało i Krew aż do ostatniego słowa, aż do ostatniego tchnienia, aż do tego – Wykonało się. I w ten sposób składa się Ofiarę, że umierając na Krzyżu, zostawia się to Ciało i Krew jako Pokarm. Pokarm, żeby kiedyś znużony człowiek wędrujący po pustyni życia, jak ten prorok, jak Elias, mógł w krytycznej chwili usłyszeć słowo: „Obudź się! Pan jest dobry! Obudź się! Tutaj jest Pokarm i Napój. Czekają cię jeszcze drogi!”>

To wskazanie sakramentów, szczególnie Eucharystii, jako pokarmu, mocą którego mamy przejść przez życie, zmieniając siebie i cały otaczający nas świat. Upodabniając się do Eliasza, który mocą Bożego pokarmu powraca z letargu i odrętwienia

by stać się ustami Boga, Dobrą Nowiną jego zbawczych planów.

Ojciec Święty wiedział doskonale, czym biją nasze młode serca. Czuł, że szukamy odpowiedzi na podstawowe pytania, jak młodzieniec z Ewangelii, że szukamy nie tylko sensu życia, ale i konkretnego projektu, wedle którego to swoje życie mamy budować. Nie dziwił się, że najbardziej przemawiają do nas słowa o miłości, jak te zawarte w Jego pierwszej encyklice:

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (Redemptor hominis, 10).

Dlatego często wołał: „Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania!”, czy w innym miejscu: „wy nie możecie przegrać miłości”.

Kiedy odchodził z tego świata na oczach wszystkich ludzi, po raz ostatni jako ziemski pielgrzym zwrócił się do młodych:

„Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie.”

Te słowa, wypowiedziane 2 kwietnia 2005 roku, w najtrudniejszej godzinie jego życia, godzinie odchodzenia do domu ojca, obejmują cały pontyfikat Jana Pawła II, który był długą rozmową z nami, młodymi...

Może warto było by i dzisiaj powrócić do jego nauczania, choćby stworzyć tzw. grupę Jana Pawła II, która raz w miesiącu będzie pochylać się nad jego przesłaniem pozostawionym nam w czasie Jego podróży apostołskich do Ojczyzny.

Zakończmy słowami których nie trzeba komentować:

„Istotnie, jeśli się myśli tylko o ciele drugiej osoby i o korzyści, jaką może nam ona przynieść, znaczy to, że się jej nie kocha; to nie jest miłość, lecz egoizm, to jest wykorzystywanie drugiej osoby. Kochać drugiego człowieka znaczy chcieć jego dobra bardziej niż własnego, troszczyć się o niego i dzielić z nim wszystkie trudy i radości życia” (Lubiano, 05.06.1992).

„Prawdziwa miłość nie jest mglistym uczuciem, ani ślepą namiętnością. Jest wewnętrzną postawą, ogarniającą całe jestestwo człowieka. Jest patrzeniem na bliźniego nie po to, by się nim posłużyć, ale by mu służyć” (Anioł Pański, 13.02.1994).

„Obejmując was jak ojciec, powiadam wam: obierzcie słuszną drogę, którą wskazuje wam Bóg w swoich przykazaniach. Są to słowa prawdy i życia. (...) Ci, którzy

praktykują to Boże Prawo, często bywają zmuszeni iść pod prąd.

Młodzi (...), Chrystus domaga się od was, byście szli pod prąd. Domaga się, abyście byli obrońcami Jego Prawa i abyście przekładali je na konsekwentne postępowanie w codziennym życiu" (Lwów, 26.06.2001).

„Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na was. Liczę na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi. Znałem młodzież polską i nie zawiodłem się nigdy na niej. Świat was potrzebuje. Potrzebuje was Ko-

ściół. Przyszłość Polski od was zależy. Budujcie i umacniajcie na polskiej ziemi »cywilizację miłości«. (...) Was i całą młodzież polską pragnę zawierzyć Matce Najświętszej, Matce Chrystusa, Matce Pięknej Miłości, Królowej Polski. Amen" (Poznań, 03.06.1997).


Muzeum
Kultury Ludowej
w Kolbuszowej

CO NIEDZIELĘ W ZAGRODZIE LIPIEC - SIERPIEŃ 2018

skansen
muzeum kultury ludowej
w kolbuszowej
www.muzeumkolbuszowa.pl

GODZ. 12-18



W PROGRAMIE: pokazy twórczości ludowej, kiermasz rękodzieła, warsztaty etnograficzne, potrawy regionalne, zwiedzanie kościoła i chałupy, **wystawa malarstwa Kingi Kolouszek**

Wstęp: 12 i 9 zł, 34 zł bilet rodzinny, dzieci do 7. roku życia wstęp bezpłatny

Zdrowie

RAK PĘCHERZA MOCZOWEGO

Rak pęcherza moczowego to nowotwór złośliwy, który może wystąpić w każdym wieku, jednak częstość jego występowania zwiększa się wraz z wiekiem, szczególnie po 60. roku życia. Rak pęcherza moczowego znajduje się na szóstym miejscu co do częstości przyczyn zgonów spowodowanych nowotworami wśród mężczyzn i jest drugim najczęstszym rakiem układu moczowo-płciowego, po raku prostaty. Występuje osiem razy częściej u mężczyzn niż u kobiet (jest on dwunastym nowotworem u kobiet na świecie).

Czynniki ryzyka

Do czynników ryzyka powiązanych z zachorowaniem na raka pęcherza moczowego zaliczamy:

- płeć męską (mężczyźni są bardziej narażeni na raka pęcherza moczowego niż kobiety);

- wiek (ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem), średni wiek w chwili rozpoznania wynosi około 70 lat;

- palenie tytoniu jest najbardziej istotnym czynnikiem ryzyka w rozwoju raka pęcherza moczowego. Zachorowalność wśród osób palących jest trzy razy wyższa w porównaniu z osobami niepalącymi;

- przewlekłe i długotrwałe zakażenie układu moczowego, np. u chorych z cewnikiem w pęcherzu przez wiele lat;

- przewlekłe zapalenie pęcherza wywołane przez zakażenie pasożytnicze;

- niektóre leki, takie jak wykorzystywane przy chemioterapii, które mogą znacząco zwiększyć ryzyko późniejszego wystąpienia raka pęcherza;

- wcześniejsza radioterapia w okolicy miednicy;

- występowanie raka pęcherza moczowego w rodzinie;

- praca w przemyśle chemicznym stosującym aromatyczne aminy i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (znajdują się one na przykład w barwnikach, rozpuszczalnikach, farbách, produktach spalania, gumie i tekstyliach).

Objawy

Objawy raka pęcherza moczowego można podzielić na typowe w jego początkowym stadium i charakterystyczne dla nowotworu zaawansowanego.

Najczęstsze objawy ze strony pęcherza moczowego to:

- krwimocz (obecność krwi w moczu);
 - pieczenie podczas oddawania moczu;
 - częstomocz dzienny, nocny;
 - bolesne oddawanie moczu;
 - wrażenie niepełnego opróżnienia pęcherza;
 - niekiedy czasowe zatrzymanie moczu.
- Objawy ze strony innych narządów:
- utrudniony odpływ moczu z nerek;
 - problemy w obrębie układu pokarmo-

wego;

- utrata masy ciała;
- bóle kostne (mogą świadczyć o przerzutach raka pęcherza do kości);
- ból i obrzęk miednicy, pachwin i kończyn dolnych.

Krwimocz jest to jeden z najbardziej widocznych przejawów choroby, który może świadczyć, o tym, że rozwija się nowotwór pęcherza moczowego. Nie należy go bagatelizować. Mimo, że krwimocz często jest bezbolesny i po jakimś czasie ustępuje, należy od razu zgłosić się do lekarza i wykonać niezbędne badania, które potwierdzą albo wykluczą obecność nowotworu. Późno wykryty rak pęcherza moczowego źle rokuje i jest trudny do leczenia.

Badania

Istotne jest rozpoznanie raka pęcherza moczowego w jego wczesnym stadium. Służą do tego następujące badania:

- posiew moczu – badanie wykonane w celu potwierdzenia obecności zakażenia i krwi w moczu oraz zbadania ich przyczyny;

- cytologia moczu – polega na badaniu komórek, które są naturalnie wydalone z moczem, w celu wykrycia wszelkich nieprawidłowości;

- USG pęcherza moczowego – umożliwia wykrycie guza;

- urografia dożylna (IVU) – badania rentgenowskie dróg moczowych wykonywane po dożylnym podaniu kontrastu jodowego. Badanie pozwala obejrzeć nerki i moczowody w celu wykrycia nowotworu w tych narządach;

- cystoscopia – badanie wnętrza pęcherza, które pozwala stwierdzić obecność polipa pęcherza oraz

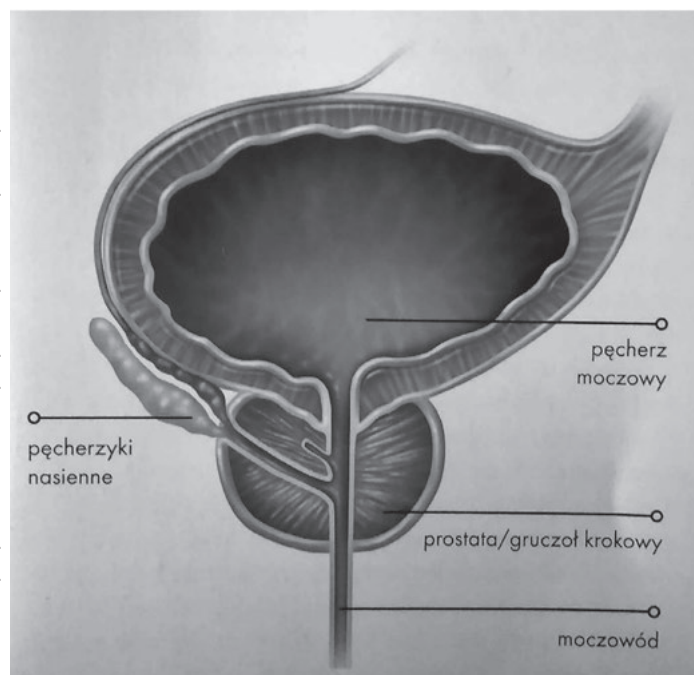


Dr n. med. Jarosław Ragan

określić jego wygląd i lokalizację. Badanie może obejmować biopsję (pobieranie małej części narządu lub tkanki do badania).

Klasyfikacja nowotworów TNM, oceniająca stan zaawansowania choroby, dzieli ten typ nowotworu na dwie kategorie:

- rak pęcherza moczowego nienaciekający na błonę mięśniową (nowotwór powierzchniowy) – guz jest ograniczony do błony śluzowej pęcherza i nie nacieka mięśniówki ścian pęcherza moczowego. 70% przypadków raka pęcherza moczowego jest w chwili rozpoznania powierzchownym rakiem pęcherza moczowego. Powierzchnowe nowotwory pęcherza moczowego dzielą się na trzy podtypy: Ta (70%), T1 (20%) oraz carcinoma in situ (CIS, 10%).
- rak pęcherza moczowego naciekający błonę mięśniową – ten rodzaj nowotworu nacieka ścianę pęcherza moczowego i może się rozprzestrzeniać na pobliskie narządy i węzły chłonne. 30% przypadków raka pęcherza moczowego jest w chwili rozpoznania nowotworem naciekającym (T2, T3, T4).



Leczenie

Postępowanie w przypadku leczenia raka pęcherza moczowego zależy od stopnia zaawansowania klinicznego choroby oraz stopnia złośliwości histopatologicznej guza pęcherza.

Metody leczenia:

- przezcewkowa resekcja guza – w przypadku nowotworów nienaciekających błony mięśniowej ściany pęcherza moczowego najpierw ogląda się i wycina wszystkie widoczne guzy za pomocą cienkiej, sztywnej rurki wyposażonej w źródło światła. Tkanki pobrane podczas biopsji są następnie badane pod mikroskopem, co pozwala na określenie ryzyka nawrotu lub rozwoju choroby.

- cystektomia (usunięcie pęcherza) – ma zastosowanie u chorych na naciekającego raka i uzupełnia ją usunięcie więzów chłonnych znajdujących się po obu stronach pęcherza albo częściowe lub całkowite sunięcia pęcherza. Po usunięciu całego pęcherza tworzony jest zastępczy pęcherz jelitowy lub tzw. urostomia, tj. wstawka z jelita z odprowadzeniem moczu na skórę.

- chemioterapia – stosowana w przypadku, gdy guz przekracza granice pęcherza.

- chemioradioterapia – technika łącząca umiarkowane dawki radioterapii oraz „lekką” chemioterapię, która pomaga uniknąć usunięcia pęcherza w niektórych przypadkach niewielkich guzów inwazyjnych.

Profilaktyka

Poprzez wdrożenie do życia codziennego odpowiednich zachowań można zminimalizować ryzyko powstania nowotworu pęcherza moczowego

- rzuć palenie – udowodniono negatywny wpływ nikotyny na występowanie raka pęcherza moczowego;
- unikaj nadwagi i otyłości, kontroluj i utrzymuj prawidłową wagę ciała;
- stosuj odpowiednią dietę;
- bądź aktywny fizycznie;
- unikaj długotrwałego kontaktu z substancjami chemicznymi tj. arylaminy, benzydyna, anilina.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

Sport**KOLBUSZOWIANKA KOLBUSZOWA WICEMISTRZEM KRAJU**

W dniach 23, 24 czerwca br. odbyła się V edycja mistrzostw Polski Oldbojów drużyn sześciuosobowych. W Sosnowcu o tytuł walczyło 20 drużyn. W turnieju udział wzięli również piłkarze z Kolbuszowej.

Kolbuszowianka Kolbuszowa została wicemistrzem kraju. W finałowym meczu przegrała z Zagłębiem Sosnowiec. Tomasz Warzocha (Kolbuszowianka) został Najlepszym Strzelcem turnieju. Zdobył 18 goli.

Kolbuszowska drużyna zagrała w składzie: Stanisław Pastuła, Stanisław Pruś, Mariusz Mokrzycki, Marcin Hoplek, Łukasz Cetnarski, Tomasz Warzocha, Wojciech Szydło, Paweł Skupiński, Waldemar Mazurek.

J. MAZUR



**Ziemia
KOLBUSZOWSKA**

Miesięcznik społeczno-kulturalny
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej

INDEKS: 32616X ISSN 1232-051X

Redakcja: Barbara Szafranec - redaktor naczelny, Jacek Bardan, Andrzej Jagodziński, Barbara Kardyś, Paweł Michno, Wojciech Mroczka.
Stali współpracownicy: Marian Piórek, Janina Olszowy, Jarosław Ragan, Piotr Bujak, ks. Lucjan Szumierz. Skład: ŁSz.
Adres redakcji: ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa, tel/fax: 017/ 22 70 222, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl. Strona Internetowa RTK: rtk.kolbuszowa.pl

Przeznacz 1% podatku na działalność statutową Towarzystwa. Nr KRS 0000109497



POWIATOWY DZIEŃ SPORTU

www.powiat.kolbuszowski.pl



Kolbuszowska Dycha



Nordic Walking KOLBUSZOWA

KOLBUSZOWSKA PIĄTKA

OTWARTE MISTRZOSTWA PODKARPACIA NAUCZYCIELI W BIEGU NA 10 KM

START I META

ZST KOLBUSZOWA (UL. JANKA BYTNARA)

PROGRAM

10:00 - 13:30

BIURO ZAWODÓW
WYDAWANIE PAKIETÓW STARTOWYCH

ZST
KOLBUSZOWA

ATRAKCJE

12:00 - 13:00

BIEGI DZIECIĘCE I MŁODZIEŻOWE

LO
KOLBUSZOWA

STREFA ZABAW
PRZEDSZKOLAKA

13:00

DEKORACJA BIEGÓW DZIECIĘCYCH
I MŁODZIEŻOWYCH

LO
KOLBUSZOWA

TURNIEJ
PIŁKI NOŻNEJ
CHŁOPCÓW
ROCZNIK 2007

13:30

BIEG PRZEDSZKOLAKA

ZST
KOLBUSZOWA

13:40

BIEG VIP-ów
O PUCHAR MINISTRA SPORTU I TURYSTYKI

ZST
KOLBUSZOWA

POKAZ KARATE

13:45

ROZGRZEWKA BIEGACZY

ZST
KOLBUSZOWA

LEKCJE
POKAZOWE
AKADEMII TENISA
MICHAŁ HALIBART

14:00

START BIEGU

ZST
KOLBUSZOWA

14:05

ROZGRZEWKA NORDIC WALKING

ZST
KOLBUSZOWA

I WIELE INNYCH

14:15

START NORDIC WALKING

ZST
KOLBUSZOWA

15:30

DEKORACJA ZWYCIĘZCÓW

ZST
KOLBUSZOWA

ZAPISY NA STRONIE
WWW.TIMEKEEPER.PL

KATEGORIE DODATKOWE:

NAJLEPSZY MIESZKANIEC
POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO
NAJLEPSZA MIESZKANKA
POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO

Wśród uczestników biegu losowanie nagród!

9 września 2018 niedziela



Do Państwa dyspozycji:

DOLNA KONDYGNACJA: Neopunkt - AGD, RTV, Skutery, Komputery, Cyfrowy Polsat, „Kora” – Pościel, Ręczniki, Usługi Foto.

Krawiectwo – Szycie na miarę, przeróbki, dodatki krawieckie.

PARTER: Art. Spożywcze, Stoisko monopolowe, Chemia Gospodarcza, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Apteka, Kawa z ekspresu, Hot –Dogi.

I PIĘTRO: Biżuteria, Centrum Chińskie.

II PIĘTRO: Centrum Medyczne PROMEDICA, Kompleksowe usługi z zakresu medycyny i stomatologii, Lekarze Specjaliści, Stomatologia, Medycyna Pracy, Rehabilitacja, Laboratorium, USG, Leczenie bezpłatne – Umowa z NFZ, Ubezpieczenia Generali.

ZAPRASZAMY

ROZBUDOWA SYNAGOGI





UROCZYSTOŚCI **DOŻYNKOWE** GMINY KOLBUSZOWA

Bukowiec 19 sierpnia 2018

Program uroczystości

13.30 - Zbiórka zespołów wieńcowych na placu obok kaplicy w Bukowcu

14.00 - Msza Święta w intencji rolników i producentów żywności, poświęcenie wieńców i chleba

15.15 - Boisko sportowe przy SP w Bukowcu

- Powitanie gości
- Wręczenie chleba
- Wystąpienia zaproszonych gości
- Prezentacje wieńców dożynkowych
- Festyn ludowy

Zapraszają:

Grażyna Kołacz
Sołtys Bukowca

Krzysztof Wilk
Przewodniczący Rady Miejskiej

Jan Zuba
Burmistrz Kolbuszowej